Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

# REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ WTOREK, 7-GO MAJA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 124

# PODATKI MUSZĄ BYĆ ZMNIEJSZONE!

## Doradca finansowy p. Dewey domaga się ograniczenia inwestycji i przeprowadzenia reformy podatkowej

## Żaden przemysł nie może istnieć bez rezerw.—Obniżenie podatków pobudzi inicjatywę prywatną, a wtedy znikną zastępy bezrobotnych.

## Rady i wskazania p. Dewey'a w celu zwalczenia kryzysu w Polsce

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W połowie bieżącego miesiąca do wiadomości publicznej, podane będzie sprawozdanie doradcy finansowego p. Dewey'a za pierwszy kwartał r. b.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołuje obecnie zagadnienie inwestycji publicznych i rezerw prywatnych p. Dewey zgodził się na ogłoszenie tej części sprawozdania. W sprawozdaniu tem czytamy między innemi:

„Kapitał inwestycyjny w nowem państwie polskiem prawie że nie istniał, a rząd będąc dzięki swej władzy podatkowej jedynym posiadaczem środków kredytowych musiał za pomocą funduszów usunąć nietylko ślady zniszczenia, rozszerzyć monopol oraz przedsiębiorstwa odziedziczone po państwach zaborczych lecz udzielać także kredytów bezpośrednio przedsiębiorstwom prywatnym. Typowym przykładem tego są koleje, doprowadzenie których do stanu obecnego kosztowało państwo 856 milj. zł.

DŁUGI PAŃSTWOWE POLSKI WYNOSZĄ W CHWILI OBECNEJ 460 MILJ. DOLARÓW CZYLI OKOŁO 15 DOLARÓW NA GŁOWĘ MIESZKAŃCA. Z TEGO 250 MILJ. BYŁO ZACIĄGNIĘTYCH BEZPOŚREDNIO PO WOJNIE NA WYŻYWIENIE LUDNOŚCI".

Nawiązując do systemu podatkowego doradca finansowy zaznacza, że głównym dążeniem rządu było zwiększenie dochodów państwowych poto, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby w dziedzinie odbudowy gospodarczej kraju.

W związku z tem szybko rozbudowany system podatkowy musiał być niezadowalniający i

**niektóre grupy ludności musiały ponosić nadmierne części ciężarów podatkowych.**

Pomimo tych braków z punktu widzenia państwowego polityka podatkowa rządu była korzystna, ponieważ budżety od roku 1926 wykazywały znaczną nadwyżkę.

Polityka rządu dążącego do pokrycia najpilniejszych potrzeb, do odbudowy gospodarczej kraju może być godną pochwały, lecz z chwilą, gdy najbardziej piekące potrzeby zostały zaspokojone a odbudowa posunięta do tych granic, że zaspokaja normalne potrzeby, zachodzi pytanie, co do celowości dalszego kontynuowania tej polityki.

ROZWÓJ GOSPODARKI PUBLICZNEJ ZNACZNIE WYPRZEDZIŁ WZROST PRZEMYSŁU, HANDLU I ROLNICTWA. Polska skutkiem zniszczenia wojną pozostała z bardzo nieznaczną ilością kapitałów obrotowych a WYDATKI PRZEMYSŁU POCHŁONĘŁY DUŻĄ CZĘŚĆ DOCHODÓW ZAROBKOWYCH.

W REZULTACIE PRZEMYSŁ I HANDEL POZOSTAŁ BEZ DOSTATECZNYCH REZERW A BRAK KAPITAŁÓW OBROTOWYCH JEST TAK WIELKI, ŻE NAJMNIEJSZE ZWOLNIENIE TEMPA OBROTU Z POWODÓW CHOĆBY ATMOSFERYCZNYCH POWODUJE NATYCHMIASTOWY WZROST WEKSLI ZAPROTESTOWANYCH I ZWYŻKĘ STOPY PROCENTOWEJ.

Dowodem tego jest chociażby zaobserwowana w ostatnim okresie dążność do przedłużenia terminów wekslowych.

Zapotrzebowanie kredytów krótkoterminowych wzrastało dalece prędzej od wkładów bankowych.

Trwałość zapasu dewiz i złota mimo ujemnego bilansu handlowego była możliwa tylko dzięki pożyczkom zagranicznym, które w roku 1928 przypłynęły w sumie około 272 milj. zł. oraz dzięki krótkoterminowym zobowiązaniom zagranicznym, które po objęciu należności zagranicznych wynosiły netto około 336 milj. zł.

Brak kapitału obrotowego tak dalece zmniejszył obroty gospodarcze, że niska jest podaż dobrego materjału wekslowego z terminem 3-miesięcznym.

ŻADEN PRZEMYSŁ — TWIERDZI P. DEWEY — NIE JEST DO POMYŚLENIA NA DŁUGI PRZECIĄG CZASU BEZ DOSTATECZNYCH REZERW. REZERWY TE SĄ BOWIEM OSTOJĄ GOSPODARSTWA, GDY NORMALNY OBRÓT MALEJE.

Ponadto brak kapitału obrotowego i rezerw w przemyśle odczuwa całe życie gospodarcze kraju. Rośnie ogólna stopa procentowa i powiększają się koszta handlowe. Wydaje się tedy słusznem, aby przy sporządzaniu następnego budżetu poszczególne ministerstwa zastanawiały się nad dalszemi inwestycjami i rozpatrywały je z tego punktu widzenia wiele może wydatkować państwo na cele niezbędne dla ogólnego dobrobytu kraju.

Chociaż wiele inwestycji jest przeznaczonych dla przedsiębiorstw, które przynoszą korzyści społeczeństwu, to jednak ograniczenie programu rządowego ożywi ogólną gospodarkę kraju.

**Ograniczenie rządowej polityki inwestycyjnej zmniejszy oczywiście zapotrzebowanie rządu co do dochodów i pozwoli na poprawę sytuacji podatkowej kraju**

Istnieje sugestja, że jeżeli rząd ograniczy swe inwestycje to spowoduje wzrost bezrobocia. Nastąpiłoby to istotnie, gdyby nie zmniejszono podatków. Jednakże dotychczasowe doświadczenia powiadają, że

ZMNIEJSZENIE PODATKÓW TAK DALECE PODNIECA PRZEMYSŁ I INICJATYWĘ PRYWATNĄ, ŻE BEZROBOCIE SZYBKO SPADA, PODCZAS GDY NA ODWRÓT WIĘKSZE PODATKI POWODUJĄ DEPRESJĘ GOSPODARCZĄ.

DLATEGO P. DEWEY WYPOWIADA SIĘ ZA REFORMĄ DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU PODATKOWEGO I UWAŻA PODATEK OBROTOWY ZA ZBYT OBCIĄŻAJĄCY PRZEMYSŁ I HANDEL I ZA NIESŁUCZNY.

Brak dostatecznego kapitału obrotowego powoduje zmniejszenie siły zarobkowej i zdolność podatkowa państwa maleje. Ograniczenie wydatków państwowych oznacza jednocześnie zmniejszenie wymagań w zakresie dochodów i umożliwi przeprowadzenie zmian systemu podatkowego oraz obniży ciężar podatków.

**Reforma systemu podatkowego oznacza wzrost inicjatywy prywatnej, zaś wzrost jej decyduje o powiększeniu kapitału obrotowego. Wzrost kapitału obrotowego i rezerw niewątpliwie spowoduje obniżenie stopy procentowej, wyższe płace i większą siłę nabywczą kraju.**

## Zamach na Waldemarasa

### Adjutant jego został zabity, a siostrzeniec ciężko ranny.

### Sprawca zamachu zdołał zbiec.

KOWNO. 6 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś wieczorem o godz. 20 min. 20 w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie p. Waldemarasowej i małego siostrzeńca oraz osobistego adjutanta oberlejtnanta Gudinasa i adjutanta min. wojny kpt. Werbickasa udawał się na koncert do litewskiego teatru państwowego nieznany sprawca dał kilka strzałów rewolwerowych.

Osobisty adjutant premjera oberlejtnant Gudinas trafiony w głowę zabity został na miejscu. Kapitanowi Werbickas kula przeszła przez prawe płuco, a siostrzeniec premjera został ciężko ranny w okolicę brzucha. Premjer Waldemaras i p. Waldemarasowa wyszli bez szwanku. Zabójcy udało się umknąć. O pobudkach zbrodni nic narazie nie wiadomo.

## Wielkie zwycięstwo kawalerzystów polskich.

### Drużyna polska zdobyła w Rzymie nagrodę ministra wojny

Rzym, 6 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W poniedziałek w 3-cim dniu zawodów hippicznych drużyna polska zdobyła wielki puhar srebrny, ofiarowany przez ministra wojny. Ekipa polska startowała w składzie: płk. Rómmel, rtm. Królikiewiecz, por. Starnawski. Drugie miejsce zajęła Hiszpanja. trzecie miejsce — Francja.

## Ameryka uzna niepodległość Gruzji.

### Sensacyjny zwrot w polityce St. Zjedn. wobec Sowietów.

Paryż, 6 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Przebywający tu na emigracji prezydent niepodległej Gruzji Zordanjam otrzymał dziś od przedstawiciela Gruzji w Waszyngtonie drogą telegraficzną zawiadomienie, że komisja spraw zagranicznych senatu St. Zjednoczonych uchwaliła na najbliższem posiedzeniu senatu postawić wniosek o uznanie niepodległego i suwerennego państwa Gruzji. Zordjamu i republik górskich północnego Kaukazu i zamianować tam swego oficjalnego przedstawiciela. W kołach politycznych fakt ten komentują jako sensacyjny zwrot w polityce St. Zjednoczonych wobec sowietów i uważają, że akcja Moskwy zmierzająca do uznania sowietów i zaciągnięcia pożyczki w Ameryce odniosła całkowitą porażkę.

## Amanullah zwycięża.

Londyn, 6 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Amanullah rozpoczął z nastaniem wiosny wielką ofenzywę na Kabul, obejmując sam dowództwo nad wojskami. Wczoraj odniósł on wielkie zwycięstwo pod Karabaj, zabierając do niewoli 6 tys. żołnierzy Habibulaha. Habibulah udał się do Kabulu celem przygotowania nowych sił zbrojnych dla walki z Amanullahem.

# Manifestacja antypolska w Królewcu.

## Niesłychane oszczerstwa pod adresem Polski rzucają stahlhelmowcy.

Królewiec, 6 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W sobotę i niedzielę odbywał się przy udziale 16 tys. członków z całej Rzeszy zjazd Stalhelmu. Na zjeździe obecny był m. in. syn b. następcy tronu niemieckiego książę August Wilhelm. Jak należało oczekiwać zjazd ten był jedną wielką manifestacją antypolską.

W sobotę odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący Soldte podkreślił, że

**przewodnią myślą Stahlhelmu jest wywalczenie w odpowiednim czasie państwowej niezależności Niemiec na zewnątrz, w chwili, gdy zdobędzie on władzę wewnątrz kraju.**

Konstytucja weimarska musi być zmienioną, a to przez zmianę konstytucji Rzeszy i rozszerzenia władzy prezydenta. Stalhelm dąży do przeprowadzenia w tym kierunku odpowiedniego plebiscytu, dla którego poparcie przyrzekli na odbytych ostatnio w Berlinie poufnych naradach przedstawiciele niemieckich związków ziemiańskich nacjonalista Hugenberg i hitlerowcy.

Drugi mówca Stalhelmu były pułk. Duensterberg podkreślił, że Stalhelm chce być spójnią Reszy niemieckiej w sensie bismarkowskim. **Po konferencjach odbyła się wielka parada o charakterze militarnym oraz capstrzyk.** Dalszy ciąg obrad nastąpił w niedzielę, a podczas nabożeństwa polowego przemówił Seldte oświadczając, że **obecny zjazd ma na celu podkreślenie konieczności utrzymania Prus wschodnich przy Prusach do czasu, dopóki korytarz nie będzie odzyskany.**

Po obradach zjazd przyjął cały szereg rezolucji, z których jedna podkreśla wolę Stalhelmu, utrzymania za wszelką cenę prowincji wschodnio-pruskich przy Rzeszy. Będzie to możliwe jeżeli odłączony od Niemiec wbrew woli jego mieszkańców **korytarz nadwiślański zwrócony zostanie Niemcom. Sama Polska granic wykreślonych przez traktat nie uznaje (?) i chce zdobyć nowe obszary niemieckie (?) przez co Niemcy straciłyby Prusy wschodnie, a temsamym swój spichlerz i podstawę swej wolności. Polska posiada za wiele ziemi, a uciśnione przez nią ludy krzyczą o wolność. Z tymi ludami i mniejszością niemiecką gnębioną w Polsce — zjazd domaga się rewizji traktatu wersalskiego. Wieczorem w kilku punktach doszło do krwawych starć, podczas których kilkadziesiąt osób odniosło rany.**

# Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku

## witany jest owacyjnie przez ludność

Katowice, 6 maja.

W drugim dniu pobytu na Górnym Śląsku p. Prezydent Rzplitej w godzinach porannych w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Składkowskiego oraz wojewody Grażyńskiego oglądał budujące się gmachy szkół technicznych, poczem wyjechał samochodem do Świętochłowic, celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia kolonji robotniczej im. Grażyńskiego. Ludność wznosiła po drodze gorące okrzyki w przejeździe obok kolonji robotniczej im. Mościckiego, samochód Prezydenta zatrzymał się przy bramie triumfalnej a Prezydent Mościcki serdecznie powitany został przez mieszkańców kolonji, przyczem jedno z dzieci ofiarowało mu kwiaty. W Świętochłowicach podczas przejazdu obok kościoła parafialnego uderzono w dzwony, a ustawiona po obu stronach drogi publiczność wznosiła entuzjastyczne okrzyki. Domy były bogato przystrojone zielenią, dywanami i t. d., a w mieście, wzniesiono kilka bram trjumfalnych. Na kolonji im. Grażyńskiego liczącej 103 domki bliźniacze po dwa mieszkania — przy bramie triumfalnej powitał p. Prezydenta naczelnik gminy a ksiądz biskup Lisiecki podprowadził dostojnego gościa pod baldachimem na specjalną trybunę. Ksiądz biskup dokonał następnie aktu poświęcenia kolonji i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Prezydent Mościcki zwiedził całą kolonję, a następnie udał się samochodem do Katowic, skąd po krótkim wypoczynku wyjechał do Chorzowa, gdzie zabawi do jutra, poczem przez Mysłowice, Ojców, Kraków wyjedzie do Tarnowa.

# Komunikacja autobusowa

## Warszawa—Łódź—Poznań.

Powstałe z okazji P. W. K. towarzystwo komunikacji automobilowej w Polsce (T. K. A.) uruchomia między innymi na przestrzeni Warszawa—Poznań i Łódź—Poznań regularną komunikację wielkiemi luksusowemi 31-osobowemi autobusami, zbudowanemi w kraju na podwoziach marki Brockway. Odjazd z Warszawy następować będzie dwukrotnie w ciągu dnia o 8.30 i o 9-ej rano. Przyjazd do Poznania o 17.45 lub też 18.15. W imprezie tej biorą udział między innymi Poznańskie koleje elektryczne i P. W. K.

— Gwałtowny wybuch, zniszczył częściowo fabrykę dynamitu w Matagne la Grande w pobliżu Louvru Trzej robotnicy zostali zabici. Siła wybuchu rozrzuciła sztaby żelazne w promieniu 150 mtr. Przyczyny katastrofy nie są znane.



# Obrady nad rozbrojeniem

## zostały odroczone na czas nieograniczony.

Genewa, 6 maja.

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła w poniedziałek 6 b. m. obrady nad sprawą ograniczenia zbrojeń morskich.

Przewodniczący japońskiej delegacji Sato powitał jaknajgoręcej, złożone przed 14-tu dniami przez Gibsona, w imieniu Stanów Zjednoczonych Ameryki, oświadczenie, które wskazało nową drogę rozstrzygnięcia problematu zbrojeń na morzu. W imieniu rządu japońskiego Sato zaproponował odroczenie obrad nad sprawą zbrojeń na morzu do chwili, dopóki szczególnie zainteresowane rządy nie przestudjują gruntownie wniosków amerykańskich.

Tego rodzaju ujęcie sprawy spotkało się z poparciem lorda Cushenduna, Massigli'ego i gen. de Marinisa. Również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Gibson przyłączył się do wniosku delegata japońskiego w sprawie odroczenia obrad, przyczem przypomniał raz jeszcze amerykańskie wnioski, dotyczące rozbrojenia na morzu.

Z kolei komisja postanowiła jednomyślnie sprawę odroczyć. Na wniosek wiceprzewodniczącego Politisa postanowiła przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej drugą część obecnej sesji odroczyć do późniejszego terminu. Prezydentowi komisji Loudonowi udzielono prawa ustalenia terminu dalszych obrad po otrzymaniu od rządów najgłówniejszych mocarstw morskich zawiadomienia o pomyślnem zakończeniu rozmów dyplomatycznych.



# 2000 zabitych w Persji

## podczas trzęsienia ziemi

Londyn, 6 maja.

Otrzymano tu wiadomości o strasznych skutkach trzęsienia ziemi w prowincji Shorasa, oraz w perskiem Turkiestanie. Wstrząśnienia nadal powtarzają się mniejwięcej co 3 min. Są one tak silne, że w Schirwanie i Bundnurd oraz w całym szeregu innych miejscowości domy mieszkalne runęły i przedstawiają kupę rumowisk. Wielu ludzi zginęło pod gruzami zawalonych domów. Według dotychczasowych pobieżnych obliczeń **liczba zabitych przekracza 2.000 osób. B. wielu jest rannych i pokaleczonych.**

**W Kahri Baghan, wskutek trzęsienia ziemi, wytworzyła się wielka wyrwa na przestrzeni 25 klm., a szerokości 3 mtr.** Również w innych miejscowościach zarysowała się poważnie ziemia.

**Ludność ogarnął popłoch. Nędzę wśród mieszkańców powiększa dotkliwy brak wody.**

**Ze stolicy Persji wysłano szereg ekspedycyj ratunkowych, które są w drodze.**

Paryż, 6 maja.

Wiadomości o trzęsieniu ziemi w Turkiestanie perskim według „Chicago Tribune“ dowodzą, że była to jedna z największych katastrof tego rodzaju, jakie się kiedykolwiek wydarzyły. Ilość ofiar wynosi około 3000. W ciągu 24 godzin na bardzo znacznej przestrzeni prowincji Horosan odczuto 12 nadzwyczajnych wstrząsów, które trwały od 20 sekund do 3 minut. W miejscowości Szyrwan Budjor i wielu innych miastach niema ani jednego domu, któryby ocalał.

Teheran, 6 maja.

Wstrząsy podziemne w Horosanie trwają w dalszym ciągu. Liczba ofiar ma dochodzić do 2.000.

# WÓZ CZY PRZEWÓZ.

Na temat ciągle jeszcze aktualnego zagadnienia kryzysu parlamentaryzmu, znajdujemy w kwietniowym zeszycie „Revue de Geneve" szereg słusznych uwag Edmunda Rossier. Dotyczą one nietylko stosunków francuskich, które omawia autor, ale i ogólnych, **zasadniczych cech ustroju parlamentarnego.**

„Parlamentaryzm — pisze p. Rossier — jest, jak wiadomo, pochodzenia angielskiego, prawidłowe jednak jego funkcjonowanie rozpoczęło się dopiero od wstąpienia na tron królowej Wiktorji. Wtedy dopiero ustaliła się ta równowaga, dzięki której **ciężar władzy spoczywa zawsze na barkach tego stronnictwa, które zdobyło większość w Izbie gmin.** Przeciwne stronnictwo jednak jest tak zorganizowane, że gotowe jest do objęcia władzy w każdej chwili, kiedykolwiek zmiana nastąpi. Istnieją więc jakgdyby **dwa rządy, jeden u steru władzy, drugi — do dyspozycji.**

System parlamentarny jest uważany za najlepszy ze wszystkich. Narody, które go nie posiadają — domagają się go. Po wojnie 1878 r. nie miano nic lepszego do ofiarowania nowopowstałym państwom na Bałkanach, a po wojnie światowej nowe państwa zaprowadzają u siebie także ustrój parlamentarny, z obciążającym jeszcze dodatkiem przedstawicielstwa proporcjonalnego, które jeśli istotnie sprzyja wyrażeniu się wszystkich opinji, to jednocześnie czyni nieslychanie trudnem utworzenie większości i działalność rządu.

Rezultaty nie były zbyt wspaniałe, gdyż parlamentaryzm, dający istotne korzyści, przez uświęcenie autorytetu przedstawicielstwa narodowego i ujawnienie wszelkich poczynań politycznych, nie mówiąc o pięknym rozwoju krasomówstwa, funkcjonuje jednocześnie w sposób bardzo skomplikowany.

Wymaga on wielu rzeczy: **tradycji**, c...entującej stronnictwa; **ugrupowań politycznych**, zdolnych do utrzymania tych tradycji i do niedopuszczenia do zwyrodnienia, na jakie narażone jest powszechne głosowanie; od wybranych zaś parlamentaryzm wymaga **dyscypliny**, poczucia odpowiedzialności, a nawet ducha ofiary, by umieli wyrzec się niekiedy swych poglądów i nie utrudniać sytuacji rządowi.

Jest rzeczą jasną, że jeśli górę biorą fantazje lub interesy indywidualne, jeśli partje są rozproszkowane na grupki, które trzeba pozyskiwać kolejno za odpowiednie ustępstwa, jeśli gabinety są wywracane jakby dla sportu, a winowajcy nie poczuwają się do obowiązku poniesienia odpowiedzialności i pokazania, co sami potrafią, jeśli ciągle powracają do władzy ci sami zużyci już ludzie, to w takich warunkach ustrój parlamentarny wykoszlawia się, staje się jedynie **terenem jałowych popisów krasomówczych**, wywołuje niepewność sto sunków, która tylko przeszkadza pracy państwowej i wstrzymuje rozwój.

Wszędzie poza Anglją parlamentaryzm został przeszczepiony sztucznie, bez tradycji, bez doświadczeń, bez własnego postępu... Czyż można się dziwić, że ujemne jego cechy uwypuklają się, nim się zdąży ocenić dodatnie?

We Francji parlamentaryzm ma piękną kartę podczas monarchji lipcowej i po wojnie 1871 r., gdy chodziło o podniesienie kraju, po doznanej klęsce. Później, w miarę wzrostu wpływów i antagonizmów politycznych, nastąpiła zmiana na gorsze.

Izba, obrana bezpośrednio przez ludność, **nabrała przesadnego znaczenia.** Posłowie poniechali pracy ustawodawczej, do której większość z nich nie była przygotowana, i zajęli się wypadkami bieżącemi i **ciągłem wtrącaniem się do rządu.** Zapewne, istnieją jeszcze ludzie, którzy poważnie wysłuchują przemówień, starając się wyrobić sobie zdanie; zdarzają się jeszcze piękne dni, natchnione patrjotyzmem, kiedy w izbach zapadają doniosłe uchwały. Ale wieleż jest tych innych dni, gdy czas i talenty zużywają się bezpłodnie, bez innego skutku, prócz **wzmożenia chaosu w państwie?**

Interpelacje są wnoszone dla najbłahszych powodów. Nie uznaje się żadnej wstrzemięźliwości: Izba musi wszystko wiedzieć!—rozbrzmiewa bez ustanku.

Posiedzenie doniosłe nie jest posiedzeniem, które naprzód pchnęło pracę, lecz takiem posiedzeniem, na którem wygłoszono gwałtowne mowy, ministrów atakowano energicznie, a skutkiem jego bywa najczęściej przesilenie.

Wśród czcigodnych prawodawców bynajmniej nie najlepiej przygotowani i najbardziej obowiązkowi, lecz **najwięksi intryganci i najbojowsi krzykacze zyskują wpływ przemożny.**

Potęga ich wzrasta w miarę obaw, jakie wzbudzają. Mają pełną swobodę domagania się przywilejów i posad dla tłumu swych klijentów. A ponieważ władza ma urok nieprzeparty, trudno im się pogodzić z myślą, by zbyt długo być od niej zdaleka. Wbrew niezbędnej ciągłości w pracy państwowej, wbrew zasługom ludzi rządzących, zaaferowani politycy biegają po kuluarach, jednają sobie zwolenników, podsycają niezadowolenie i apetyty, podstawiają nogę tym, których chcą obalić, i klecą kombinacje, w którychby im przypadło honorowe miejsce.

W tych warunkach prowadzenie nawy państwowej jest bardzo utrudnione.

Polityk, któremu prezydent republiki powierzył misję utworzenia nowego rządu, mało się troszczy o fachowe kwalifikacje swych przyszłych współpracowników. Z konieczności zwraca się on do jednostek wpływowych, do przywódców stronnictw, którzy mu swych wiernych wniosą w posagu.

Gdy zarysuje się większość parlamentarna, sprawę uważa się za wygraną. Teki rozdziela się nieco **na chybił trafił** tak, by w miarę możności wszystkich zadowolić. Okoliczności te nie przyczyniają się do wzorowej administracji w kraju. Tembardziej, że objąwszy urzędowanie, minister zawalony jest odrazu mnóstwem różnorodnych spraw: rada ministrów, komisje, posłuchania, bankiety, podróże oficjalne itd. Zwłaszcza zaś dużo czasu poświęca Izbie, jest to bowiem cechą parlamentaryzmu, że **minister musi odpowiedzieć na wszystkie interpelacje** i być odpowiedzialnym za wszystko, co się dzieje.

A ponieważ dbać musi o to, by utrzymać się przy władzy, przedkłada więc tylko takie projekty, które mają szanse skupienia jakiej takiej większości, zapewnia sobie poparcie, wynagradza popierających.

Minister może tylko pobocznie być administratorem; pozostaje politykiem, myśl jego tkwi nadal w parlamencie. To go nie zabezpiecza od upadku pewnego pięknego poranka, może w chwili najbardziej nieodpowiedniej. Stąd dysproporcja między działalnością Izby, a realnym rezultatem. Trudno w przepisanym terminie uchwalać budżet, jeszcze trudniej przeprowadzić przez parlam... pożyteczne ustawy. Brak stałości powoduje niepożądane zawikłania we wszystkich dekasterjach, nie wyłączając polityki zagranicznej. Kraj cierpi na tem, szemrze i pyta się, kto go uwolni od tych gębaczy?

Czy to oznacza zbliżanie się kryzysu ustroju parlamentarnego? Nie zdaje mi się, odpawiada autor,

**Parlamentaryzm jest silny dzięki temu, że niewiadomo czem go zastąpić.** Ustrój parlamentarny nie powstał po to, by parlament rządził, lecz lecz **dla podziału władz.** Obecnie władza ustawodawcza przerasta wykonawczą i paraliżuje jej sprawne funkcjonowanie. Chodzi więc o przywrócenie równowagi.

Oczywiście nie przerobi się ani nieudolności narodu, ani nieudolności polityków, ale ulepszenia systemu są wykonalne. **Niech rząd się dźwignie i rządzi, niech parlament wydaje prawa** — rzeczy, które we Francji dokonały się w 1926 roku — **a ustrój parlamentarny, który pozwolił Francji wygrać wojnę i uregulować finanse, doczeka się jeszcze pięknych dni.**

Te uwagi francuskiego polityka ze względu na ich aktualność i dla nas, poddajemy rozwadze polskiego czytelnika.

St. Czosnowski.

# Na pobojowiskach Berlina

## Władze przystąpiły do likwidacji komunistycznego zw. „Roter Frontkämpferbund".

BERLIN. 6 maja.

**Wczoraj z zapadnięciem zmroku oba centra niepokojów Neukölln i Wedding odcięto od reszty miasta.**

**Patrole policji w mundurach polowych i hełmach stalowych, uzbrojone w granaty ręczne zamknęły ulice, prowadzące do obszarów, nad którymi ogłoszony jest stan oblężenia. Na wymarłych ulicach, tej nocy oświetlonych, pojawiły się samochody pancerne, celując lufy karabinów maszynowych w nieoświetlone okna domów.**

**Około godziny 9-ej padł sygnał alarmu. Na placu Courbierra w Wedding poczęły się formować oddziały komunistów. Platformy samochodowe załadowane oddziałami policji dążą pędem na miejsce nowych niepokojów. lecz po przybyciu na miejsce zastano już tylko pusty plac słabo oświetlony czworobokiem latarń gazowych.**

**Sceny takich pościgów za nieuchwytnym wrogiem powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie.**

**Do starcia doszło niespodzianie po za obrębem „obszaru wojennego" na Pankstrasse. Po utarczkach, które w porównaniu z zaciętemi walkami ubiegłych nocy odbywały się jakgdyby z obustronną galanterją, włączono ulicę do obszaru objętego stanem oblężenia.**

**W czasie utarczek w Wedding wstrzymano komunikację kołową i zamknięto** trzy dworce kolei podziemnej. Nie zatrzymując się na nieoświetlonych dworcach podziemne pociągi elektryczne regularnie w odstępach 90 sekund w obu kierunkach przebiegały pod „obszarem wojennym".

Rano otwarto obszar wojenny dla komunikacji.

W bramie jednego z domów przy Auguststrasse znaleziono w wielkiej kałuży krwi nieznanego mężczyznę z poderżniętem gardłem.

Jest to jedyna ofiara tej nocy.

BERLIN. 6 maja.

Władze przystąpiły dziś do zlikwidowania komunistycznego związku wojskowego „Roter Frontkämpferbund". Przedewszystkiem zarządzono konfiskatę majątku ruchomego i nieruchomego, mundurów i broni.

Związek ten nazywany „Rotfront" był komunistycznym odpowiednikiem Stahlhelmu.

Obie organizacje zwracają się przeciw obecnemu ustrojowi Niemiec, lecz mimo antyrepublikańskich dążeń monarchistycznego Stahlhelmu czynniki odpowiedzialne nie zdobyły się na rozwiązanie związku, którego członkiem jest sam prezydent Rzeszy, jako b. uczestnik wojny.

Tolerowanie Stahlhelmu pociągało za sobą bezkarność komunistycznego „Rotfrontu", lecz ostatnie próby czerwonego przewrotu skłoniły władze do energiczniejszych kroków.

Po zawieszeniu organu partii komunistycznej „Rote Fahne" na trzy tygodnie, jest obecnie rozwiązanie bojówek komunistycznych drugą represja kół rządowych wobec komunistycznych podżegaczy.

# Gwałtowna ucieczka kapitałów

## z rynku niemieckiego.

*Berlin*, 6 maja.

Ostatnia podwyżka stopy dyskontowej Banku Rzeszy z 6 i pół proc. okazała się niewystarczająca.

Gwałtowna ucieczka złota i dewiz, tworzących pokrycie banknotów niemieckich trwa nadal i interwencje Banku Rzeszy na rynku dewizowym dla pod trzymania kursu marki niemieckiej sięgają sumy 230 miljonów marek dziennie, wobec 100 miljonów dziennie w ubiegłym tygodniu.

Plan Dawesa przewiduje w specjalnej klauzuli, że gdyby pokrycie marki niemieckiej spadło do 40 proc., wówczas automatycznie agent reparacyjny zaprzestać musi przekazywania zagranicę niemieckich rat odszkodowawczych.

Z wykazu Banku Rzeszy wynika, że pokrycie banknotów banku emisyjnego w złocie i dewizach łącznie wynosi już zaledwie 43 proc. wobec 56.6 proc. w dniu 25 kwietnia r. b., pokrycie zaś całego obiegu banknotów, wynoszącego 5.12 miljarda marek wynosi zaledwie 38.8 proc. wobec 50.9 proc. w dniu 25 kwietnia r. b.

Zaznaczyć należy, iż w Niemczech kursują dwojakie banknoty tak zwane marki rentowe oraz marki Rzeszy i tyl ko te ostatnie emitowane przez Bank Rzeszy podlegają ochronnym postanowieniom planu Dawesa.

Wszystko wskazuje, że przeżywany przez markę niemiecką, a tak upragniony przez nacjonalistów dla celów polityki zagranicznej, niebezpieczny kryzys pogłębia się coraz bardziej.

## KRONIKA

MAJ
**7**
WTOREK

Dziś: Domiceli P.
Jutro: Stanisława B.

Wschód słońca 3.57
Zachód słońca 7.09
Wschód księżyca 3.26
Zachód księżyca 4.50
Długość dnia: 14.44
Przybyło dnia: 8.04

## Pobór rocznika 1908.

### Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się: przed komisję poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, C. D.

Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 1 komisarjatu policji o nazwiskach na litery Ł. M. N. O. P.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kat. B. (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie 10 i 13 komisarjatów policji o nazwiskach na litery A. Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste. b.

## Nowy gmach szkoły

### został wczoraj oddany do użytku.

Wczoraj komisja techniczna magistratu przejęła nowowzniesiony gmach publicznej szkoły powszechnej przy ul. Aleksandrowskiej 124. Gmach ten, wybudowany wyłącznie z funduszów miejskich, posiada 13 klas wykładowych, salę gimnastyczną oraz ubikacje pomocnicze; obok szkoły wybudowano również dom mieszkalny dla nauczycielstwa i służby szkolnej. Szkoła przy ul. Aleksandrowskiej 124 jest już 10-ym zrzędu gmachem szkolnym, wybudowanym w Łodzi przez władze samorządowe. Termin oddania tego gmachu do użytku publicznego, ustalony będzie po porozumieniu się Magistratu z państwowemi władzami szkolnej.

Należy przy okazji wspomnieć, że w toku budowy znajduje się obecnie budynek szkolny przy ul. Łęczyckiej, obliczony na 26 klas, który oddany ma być do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego.

## Pod koła tramwaju

### wpadł robotnik na ul. Narutowicza.

Ulica Narutowicza była wczoraj terenem wstrząsającego wypadku tramwajowego.

Od paru dni na odcinku wspomnianej ulicy przy placu Dąbrowskiego pracuje kilkunastu robotników, naprawiających bruki. Jeden z tych robotników Izrael Klapsztajn, zajęty swoją pracą, nie zwrócił uwagi na dzwonki alarmowe maszynisty tramwajowego i dostał się pod bufory przejeżdżającego wagonu.

Gdy nieszczęsnego robotnika wydobyto z pod tramwaju dawał on słabe oznaki życia. Wezwane pogotowie stwierdziło, iż doznał on ciężkich obrażeń cielesnych i udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala. d.

## Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego 152) cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery P.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery P. Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się dziś i jutro w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) o nazwiskach na litery O—R.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty i dwie fotografje. b.



# Do Zakopanego, Rabki, Krynicy i Żegiestowa.

## Letni rozkład jazdy na kolejach państwowych.

## Nowe połączenia Łodzi z zagranicą.

Z dniem 15 bm. wchodzi w życie nowy, letni rozkład jazdy na kolejach państwowych. Wprowadzenie nowego rozkładu jazdy ma dla Łodzi szczególne znaczenie, albowiem zmieniona zostaje trasa pociągu międzynarodowego i Nord-Expressu, które od dnia 1 maja będą kursowały nie przez Łódź, lecz przez Kutno-Strzałkowo.

W związku z tą zmianą jak się dowiadujemy, wprowadzony będzie **specjalny wagon sypialny pierwszej i drugiej klasy Warszawa - Berlin,** który kursować będzie przez Łódź i Poznań.

Odjazd z Warszawy tego pociągu nastąpi o g. 20.35 przyjazd do Łodzi-Kaliskiej o g. 22.58. Odjazd z Łodzi-Kaliskiej o g. 23.06 przyjazd do Poznania zaś nastąpi o g. 3.28. W Poznaniu wagon ten zostaje doczepiony do pociągu międzynarodowego.

Nowy rozkład jazdy poza tem przewiduje bardzo poważne udogodnienia dla Łodzi, dzięki wprowadzeniu bądź bezpośrednich wagonów bądź też całych pociągów. Inowacją jest **wprowadzenie wagonu I i II klasy na linji Łódź - Fabryczna-Kraków** (od Koluszek pośpieszny). Pociąg ten będzie odchodził z Łodzi o g. 15.40 i przybywał do Krakowa o g. 22. W drodze powrotnej odjeżdżać będzie z Krakowa o g. 0.10 i przybywać będzie do Łodzi o 6.52. Prócz tego pozostanie dawny pociąg osobowy do Krakowa i Katowic z Łodzi-Kal., który jednak, według nowego planu, będzie odchodził nieco później niż dotychczas, a mianowicie odjazd z Łodzi nastąpi o g. 22.15, przyjazd do Krakowa o g. 5.10 a przyjazd do Katowic o g. 4.26.

Połączenie z Warszawą zyska jeszcze jeden wagon bezpośredni, który będzie dołączony w Koluszkach do pociągu pośpiesznego. Odjazd z Łodzi Fabr. odbywać się będzie o g. 4. 45 a przyjazd do Warszawy o g. 7.50. Wagon ten jest niezwykle pożyteczny ze względu na połączenie ze Lwowem i Bukaresztem przez Warszawę. Pociąg w tym kierunku będzie odchodził z Warszawy według nowego rozkładu o g. 9.20.

Poza tem zachowane zostają następujące bezpośrednie połączenia Łodzi z Warszawą. Z Łodzi-Kal. odjazd poc. osobowego o g. 3.02 o g. 7.30, 13.20, 13.39 i pośpieszny o g. 6.37. Z Łodzi Fabr. — osobowy o g. 19.05 pośpieszny o 7.45. Powrotne pociągi z Warszawy do Łodzi odchodzić będą o g.: osobowe o g. 7.20, 9.00, 18.05, 22.10 i pośpieszny o g. 20.35 na dworzec kaliski. Na dworzec fabr. zaś odchodzić będzie z Warszawy pociąg bezpośredni osobowy o g. 13.25 i pośpieszny o g. 18.20.

Bardzo ważne udogodnienie przewidziane zostało dla udających się nad morze, do Gdańska i Gdyni. A mianowicie uruchomiony zostaje wagon I. II i III klasy z Łodzi Kal. bezpośrednio do Gdyni. Odjazd z Łodzi Kal. o g. 20.35 przyjazd do Łodzi Kal. o g. 8.05.

W nowym rozkładzie jazdy przewidziane zostały również **specjalne pociągi kuracyjne do Rabki, Zakopanego, Żegestowa i Krynicy.**

Pociągi te odchodzić będą z Łodzi Fabr. o godz. 21.40, w Koluszkach przesiadka następować będzie o g. 22.25, a przyjazd do Rabki o g. 7.14, do Zakopanego o 8.49, do Żegiestowa o 8.45 i do Krynicy o 9.40. Wobec tego, iż bardzo wielu łodzian wyjeżdża specjalnie do Ciechocinka, wprowadzono w nowym rozkładzie jazdy pociąg bezpośredni, który odchodzić będzie z Łodzi Kal. o g. 9.33 i przyjeżdżać do Ciechocinka o g. 14.10.

Jeśli chodzi o **połączenia Łodzi z zagranicą, Łódź będzie miała trzy wagony bezpośredniej komunikacji, a mianowicie:**

1) jeden wagon sypialny do Berlina, o którym wspominaliśmy na początku

2) jeden wagon zwykły II kl. do Berlina, odchodzący z Łodzi Kal. o g. 22.06 a przychodzący do Berlina około g. 9. **Pasażerowie klasy III oraz pragnący jechać pociągiem „międzynarodowym" muszą wyjechać do Kutna, gdzie zastaną wagony sypialne do Berlina i Paryża, oraz wagony zwykłe do Paryża i Ostendy.**

3) wagon do Wrocławia (Breslau), który udogodni połączenie z Dreznem, Lipskiem i południowemi Niemcami. Pociąg ten odchodzić będzie z Łodzi Kal. o g. 23.06 i przybywać będzie do Wrocławia o g. 5.35.

Ażeby uzyskać połączenie z Karlsbadem, Marjenbadem, Wiedniem i Rzymem, należy, według nowego rozkładu jazdy, wyjechać z Łodzi Fabr. o g. 15.40, albowiem z Koluszek o g. 16.40 odchodzić będą następujące wagony zagranicę: wagon sypialny I i II kl. do Wiednia codziennie, wagon sypialny I i II kl. do Karlsbadu we wtorki, czwartki, soboty i niedzielę, wagon sypialny I i II kl. do Marjenbadu w poniedziałki, środy i piątki. Nadto o tejże godzinie będą odchodziły z Koluszek zwykłe wagony I, II i III kl. do Karlsbadu I, II i III kl. do Pilzna, I i II kl. do Rzymu i III kl. do Wiednia.

Poza tem z Koluszek o g. 21.22 będą odchodziły w poniedziałki, środy i piątki wagony sypialne I i II kl. do Wiednia oraz codziennie zwykłe wagony I i II kl. do Wiednia i I, II i III kl. do Pilzna. (is)



## Żywcem zakopała dziecko.

### Sąd skazał wyrodną matkę na 4 lata więzienia

W ubiegłym roku młoda łodzianka Antonina Graczykowa wyjechała do Niemiec na roboty sezonowe. Znajdując się na obczyźnie, G. powiła córeczkę. Już wówczas najbliżsi znajomi młodej robotnicy, którzy razem z nią wyjechali do Niemiec, niejednokrotnie spostrzegali, **że Graczykowa bardzo źle obchodzi się ze swem dzieckiem.** Gdy robili jej z tego powodu wymówki, robotnica odpowiadała im:

— **Lepiejby to dziecko wogóle się nie urodziło, ono mi tylko przeszkadza.**

**Na jesieni Graczykowa wreszcie pozbyła się maleństwa.**

Powracając z Niemiec do rodzinnego miasta, młoda kobieta zatrzymała się na parę dni we wsi Połomin, powiatu kolskiego.

Tam właśnie pewnej nocy dokonała potwornej zbrodni. **Zakopała żywcem w ziemi swą córeczkę i najspokojniej w świecie wyjechała do Łodzi, gdzie nawet nikt nie wiedział, że G. w czasie pobytu w Niemczech została matką.**

Zbrodniarce zdawało się, iż jej potworny czyn nigdy nie dojdzie do wiadomości władz.

Tymczasem jednak po paru miesiącach wieśniacy odkopali zwłoki dziewczyny. Wdrożono dochodzenie, które ustaliło kto był zbrodniarką.

Graczykowa została aresztowana i stanęła przed sądem okręgowym.

Na sprawie oskarżona twierdziła, że **w drodze z Połomina dziecko jej zmarło, więc je zakopała w ziemi.** Sekcja zwłok ustaliła jednakże, iż dziewczynka żywcem została pogrzebana.

Po zbadaniu szeregu świadków została G. skazana **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Sąd apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy potwierdził wyrok poprzedniej instancji —d—

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). b.

# TRAGICZNA SYTUACJA ŁODZI.

## Magistrat nie ma pieniędzy na prowadzenie najniezbędniejszych robót inwestycyjnych.

## Wszystkie nadzieje na razie zawiodły.

Prezydent miasta Ziemięcki zaprosił w ubiegłą sobotę przedstawicieli prasy łódzkiej na konferencję w sprawie obecnej sytuacji finansowej miasta. Ze strony magistratu obecni byli, prócz prezydenta miasta, wiceprezydenci pp. dr. Wieliński i Rapalski.

Prez. Ziemięcki w doskonałym referacie omówił sytuację finansową miast w Polsce i stwierdził, iż państwo przekazuje gminom coraz szerszy zakres działalności, zwężając jednocześnie podstawy podatkowe miast.

Największą część referatu p. Ziemięckiego stanowiła sprawa polityki inwestycyjnej m. Łodzi. Na pierwszym planie inwestycji miejskich stoją:

1) budowa kanalizacji,
2) wykończenie osiedla robotniczego na Polesiu Konstantynowskiem,
3) budowa cegielni,
4) naprawa bruków.

Prez. Ziemięcki skreślił historję starań o pożyczkę, która nie mogła być zrealizowana, wobec przyznania przez ministerstwo skarbu pierwszeństwa pożyczce śląskiej. W tych warunkach cały program inwestycyjny oparto na przejściowej pożyczce dwuch miljonów dolarów oraz, kredytach udzielanych przez Bank gospodarstwa krajowego. Aktywność polityki inwestycyjnej magistratu była, zdaniem prez. Ziemięckiego, stale podniecana przez Bank gospodarstwa krajowego, który czynił zawsze jaknajlepsze nadzieje na dalszy dopływ kredytów.

Pierwszem uderzeniem w podstawy polityki finansowej magistratu było niepomyślne ukształtowanie się rynku emisyjnego w Ameryce. Pozostała więc nadzieja na kredyty państwowe, przyczem za podstawę przewidywań przyjęto normy kredytów zeszłorocznych. Prez. Ziemięcki stwierdził, iż zarząd miasta miał prawo oprzeć swoje obliczenia na tej podstawie, zwłaszcza je już w z. roku **Łódź była pokrzywdzona** przy rozdziale kredytów rządowych. Zarząd miasta nie mógł więc przypuszczać, że Łódź nie otrzyma nawet tych minimalnych kredytów.

Tymczasem zmiana sytuacji ogólnej spowodowała, iż zarząd miejski stoi obecnie wobec zupełnego braku środków na najniezbędniejsze roboty.

Wobec takiego stanu rzeczy rozważana jest obecnie sprawa dwukrotnego podwyższenia stawek podatku od nieruchomości. Miałoby to przynieść około 4 miljonów zł. a więc nieomal tę sumę, którą jest potrzebna do przeprowadzenia tegorocznego programu budowlanego.

Narazie jednak roboty nie mogą być odpowiednio prowadzone i zamiast 1.800 robotników w ub. r. miasto może zatrudniać przy kanalizacji zaledwie 400.

Nie lepiej przedstawia sie sprawa wykończenia domów na Polesiu, na co potrzebna jest suma 12 milj. zł. Z kredytów państwowych kontyngentowych winnaby Łódź, wedle norm zeszłorocznych, otrzymać 7.300.000 zł. Z tej sumy 2.300.000 zł. przeznaczonoby na wykończenie prywatnych budowli a 5 milj. zł. na budowę i wykończenie ośmiu domów robotniczych na Polesiu.

Tymczasem do dnia dzisiejszego nie wiadomo, jaką sumę, z kredytów kontyngentowych, otrzyma Łódź w tym roku. Chociaż corocznie rozdział odbywa się już w październiku na rok przyszły, to obecnie wyznaczono zaledwie pewne sumy na maj, przyczem niewiadomo, czy dalsze przydziały nastąpią.

Miasto znalazło się wobec tego w niezwykle trudnej sytuacji. Roboty kanalizacyjne narzucone zostały obecnemu zarządowi przez poprzedni magistrat, który gigantyczne to przedsięwzięcie chciał sfinansować drogą nadwyżek z zwyczajnych dochodów. Do budowy domów na Polesiu przystąpiono licząc na kontynuowanie liberalnej polityki kredytowej przez Bank gospodarstwa krajowego, oraz w nadziei na otrzymanie pożyczki zagranicznej. Nadzieje te zupełnie zawiodły.

**PREZYDENT ZIEMIECKI UWAŻA IŻ W TAKIM MOMENCIE CAŁA OPINJA NASZEGO MIASTA WINNA SOLIDARNIE DOMAGAĆ SIĘ OD RZĄDU PRZYJŚCIA Z POMOCĄ, STALE POSTPONOWANEJ I LEKCEWAŻONEJ ŁODZI.**



Tyle prezydent Ziemięcki.

**Z naszej strony uczynić musimy zasadnicze zastrzeżenie co do całej polityki finansowej magistratu, która doprowadziła do obecnego przesilenia. Oparta na optymiźmie sfer warszawskich i Banku gospodarstwa krajowego polityka finansowa i inwestycyjna Łodzi odbiegła zupełnie od rzeczywistości.**

**OPIERANIE WIELKIEJ POLITYKI INWESTYCYJNEJ NA PRZEJŚCIOWYCH, CZY TEŻ KRÓTKOTERMINOWYCH KREDYTACH JEST RÓWNIEŻ FAŁSZYWE, JAK OPIERANIE JEJ NA BUDŻECIE ZWYCZAJNYM (JAK TO UCZYNIŁ UPRZEDNI MAGISTRAT).**

**Prez. Ziemięcki zapowiedział, iż magistrat starać się będzie o przeprowadzenie, jaknajwiększych oszczędności w budżecie zwyczajnym. Tę, bardzo doniosłą zapowiedź, należy powitać z uznaniem. Jednocześnie jednak żądać musimy ZREDUKOWANIA BUDŻETU ZWYCZAJNEGO, gdyż wątpliwe jest, ażeby miasto nasze, znajdujące się w ognisku kryzysu gospodarczego mogło znieść nacisk śruby podatkowej, która wycisnąć z nas chce 30 milj. zł. dochodów, preliminowanych w budżecie zwyczajnym. Miasto powinno wykazać w tej dziedzinie inicjatywę twórczą i przedłożyć radzie miejskiej projekt wydatnego zredukowania budżetu zwyczajnego.**

**Wobec tych zasadniczych spraw na drugi plan schodzi zatarg magistratu z właścicielami nieruchomości w sprawie przyłączeń domów przy ul. Piotrkowskiej do ogólnej sieci kanalizacyjnej. Z góry można stwierdzić, że sprawa ta nie będzie mogła być pozytywnie załatwiona, gdyż właściciele nieruchomości nie mają w chwili obecnej 2,5 milj. zł. potrzebnych na przyłączenie do sieci.**

**W tych warunkach, mimo zapewnień magistratu, ul. Piotrkowska nie zostanie wyasfaltowana i ścieków nie będzie można zlikwidować w drodze papierowego zarządzenia. Trudno, jeszcze rok będziemy jeździli po łatanych brukach. Za cenę bowiem kilometra dobrze wyasfaltowanej ulicy nie można wprowadzać w ciężkie kłopoty finansowe 200 właścicieli nieruchomości.**

**Przed zakończeniem konferencji oświadczył prezydent Ziemięcki, iż magistrat wobec groźb wstrzymania wszelkich kredytów rządowych, zaniecha dotychczasowego systemu zatrudniania robotników przedstawianych przez związki zawodowe, ale skierowywać będzie swoje zapotrzebowanie do państwowego urzędu pośrednictwa pracy.**

**W łódzkich stosunkach robotniczych stanowić to będzie przełom.**

# Robotnicy zgadzają się na redukcję.

## Znamienna uchwała walnego zebrania zw. robotników sezonowych

## Prezydenci Ziemięcki i Wieliński proszą rząd o pomoc.

**W dniu wczorajszym do p. wiceprez. Rapalskiego zgłosiła się delegacja klasowego związku robotników sezonowych, celem przedłożenia mu uchwały walnego zebrania.**

**Robotnicy sezonowi, biorac pod uwagę ciężkie warunki obecne i brak funduszów, który uniemożliwia zatrudnienie większej ilości bezrobotnych, proszą magistrat,**

**ABY ZREDUKOWANO, PODOBNIE JAK W PRZEMYŚLE, ILOŚĆ DNI PRACY W TYGODNIU DO POŁOWY,**

**a tem samem stworzono możność zatrudnienia podwójnej ilości robotników.**

**Motywy tej prośby mają podkład społeczny, chodzi bowiem o danie możności bezrobotnym zarobkowania przez pewien czas, a tem samem nie pozbawiano ich prawa do zasiłków i do pomocy kasy chorych.**

**P. wiceprezydent Rapalski uznał wywody delegacji za słuszne i w odpowiedzi oznajmił, że sprawę tę zgłosi na posiedzeniu magistratu jeszcze w bieżącym tygodniu do rozpatrzenia.**

**Prośba związku pracowników sezonowych tembardziej zasługuje na uwagę, że dotąd magistrat zatrudnił na robotach plantacyjnych zaledwie 450 robotników a w oddziale komunikacji 500 robotników.**

**O ile magistrat nie uzyska żadnych kredytów od rządu; lecz będzie musiał poprzestać na własnych funduszach większej aniżeli dotychczas ilości robotników na robotach sezonowych nie będzie mógł zatrudnić.**

⁂

**W dniu wczorajszym udali się do Warszawy prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Wieliński celem odbycia ostatecznych konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego i w ministerstwie skarbu w sprawie**

**UZYSKANIA DLA ŁODZI JAKICHKOLWIEK KREDYTÓW NA PROWADZENIE ROBÓT INWESTYCYJNYCH.**

**Delegacja wskaże czynnikom miarodajnym, iż prowadzenie robót we własnym zakresie przez miasto jest tylko paljatywem, nie rozwiązuje bowiem zagadnienia zatrudnienia w ciągu miesięcy letnich jaknajwiększej ilości bezrobotnych.**

**Od konferencji tej zależy ostatecznie sprawa otrzymania kredytów przez nasze miasto.**

**Wiadomo, iż ostatnio fundusz bezrobocia odmówił robotnikom, sezonowym zatrudnionym na robotach miejskich, prawa do pobierania zapomóg, wychodząc z założenia, że charakter ich pracy nie daje podstaw do ubezpieczenia ich w funduszu bezrobocia, podobnie jak i innych robotników sezonowych, naprz. kanalizacyjnych.**

**W związku z tem w ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja związków zawodowych, która interwenjowała w zarządzie głównym funduszu bezrobocia, wskazując na niesłuszność tego zarządzenia krzywdzącego kilka tysięcy bezrobotnych.**

**W związku z tem w dniu wczorajszym przybył do Łodzi radca prawny zarządu głównego F.B. p. Turm de Strem, celem zapoznania się z charakterem pracy miejskich robotników sezonowych i wydania na tej podstawie opinji, czy zapomogi im przysługują, czy też nie. P. Turm de Strem w towarzystwie kierownika obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi p. Janiczewskiego, naczelnika biura łódzkiego F.B. Krulowskiego, ławnika Harasza, oraz przedstawicieli okręgowej komisji związków zawodowych pp. Walczaka i Napieralskiego zwiedził miejskie roboty w parku Poniatowskiego i na Polesiu Konstantynowskim.**

**Po zebraniu odpowiednich danych delegat zarządu głównego powrócił do Warszawy, gdzie jeszcze w bieżącym tygodniu na walnym zebraniu zarządu głównego F.B. sprawa zasiłków dla miejskich robotników sezonowych bedzie definitywnie rozstrzygnięta.** (—is).

# Wystawa obrazów

## Maurycego Applebauma w Hazomirze.

Skromnie, nie bijąc w wielki gong reklamy, wystawił art. mal. Maurycy Applebaum oklekcję prac swoich, które przecież bezwarunkowo i bezwzględnie zasługują, aby zwrócić uwagę na ich autora...

Bowiem — nie są to żadne pierwociny. Na obrazach Applebauma widać nietylko pierwszorzędny talent, ale — bezsprzecznie — również wielką dojrzałość, skończoność, jaka może być jedynie rezultatem szczerej, twórczej pracy i rzetelnego umiłowania rzemiosła artystycznego.

Świadczy o tem cały szereg prac, na których z przyjemnością spoczywa oko zarówno znawcy jak laika. Bowiem prace te zawierają w sobie zarówno walory czysto malarskie, dostępne jedynie dla fachowca, który przetrawił różne tajniki chromoplastyki, jak też ciepłą barwę i efektowną kompozycję — czynniki, przemawiające żywo do uczucia t. zw. „szerokich mas"....

Najważniejsze jednak, bo najlepsze, co Applebaum jako malarz potrafi wyczarować na płótnie — coś w czem można go śmiało, bez zastrzeżeń, uważać za mistrza, godnego porównania z najlepszemi klasykami — to **czynnik psychologiczny.** Artysta potrafi tak pogłębić się w swoim objekcie, wydobyć z modelu swego tyle pysznej charakterystyki, tak dany typ naświetlić i nacechować, że na obraz taki patrzy się, mając wrażenie, iż czyta się jakąś świetną nowelę lub głębszą humoreskę...

Można być zasadniczym przeciwnikiem literackich czynników w malarstwie, można nawet—zwłaszcza w epoce współczesnych różnych „—izmów"... — uważać je za niezgodne z postulatami „czystej" sztuki malarskiej, a jednak przyznać można i trzeba, że Applebaum pokazuje tu rzeczy, godne szczerego zachwytu!

Taki „Oświecony robotnik" (typ robociarza, zastanawiającego się nad dopiero co przeczytaną książką) taki „Pedant" (typ, uchwycony z bajeczną bystrością) taka „Porada" (znakomite, plastyczne odtworzenie dwuch charakterów) i wiele jeszcze innych — to wszystko są płótna, świadczące bardzo wymownie o dojrzałym kunszcie i świetnej technice ich twórcy. Tak malowali „starzy", i tak również malują ci z „młodych", współczesnych, którzy mają szczery talent i szczerą głębszą znajomość „rzemiosła".

Cała wystawa świadczy o nieprzeciętnie wysokim poziomie, jaki osiągnął p. Applebaum w sztuce swej. Talent jego wydaje dojrzałe owoce, a wystawa ich na łódzkim gruncie jest niewątpliwie bardzo pożądanem i bardzo dodatniem zjawiskiem nx horyzoncie naszego życia artystycznego.

**J. Z.**

**Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.**

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie przedstawienie arcywesołej komedji „Hemara „Dwaj panowie B" po cenach najniższych.

**„Sen".**

Rewelacyjna sztuka Felicji Kruszewskiej „Sen" w oryginalnej, barwnej inscenizacji Edmunda Wiercińskiego z Karoliną Lubieńską w roli głównej grana będzie w czwartek i w sobotę wieczorem. Ceny popularne.

W próbach arcydzieło historyczne D. Meżkowskiego „Car Paweł I" i wesoła komedja amerykańska „Gorączka nafty".

### TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem i w czwartek świąteczny o godz. 5 popołudniu wyborna, współczesna komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która po triumfach w Warszawie i na scenie łódzkiej cieszy się wielkiem powodzeniem.

Czwartek popołudniu — ceny zniżone.

**„Adwokat i róże".**

Jutro premjera 3-aktowej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże".

Sztuka ta, pełna poezji, dyskretnych niedopowiedzeń i pastelowej subtelności, cechujących wszystkie utwory znakomitego autora „Ptaka" i „Żeglarza", wystawiana jest zgórą 100 razy w Teatrze Nowy w Warszawie, co stanowi prawdziwy rekord powodzenia

„Adwokat i róże" reżyseruje J. Chodecki.

Rolę główną odtworzy J. Bonecki.

Resztę obsady stanowią: Grywińska, Horecka, Tatarkiewiczówna, Chodecki, Krzemiński, Lenk, Fabisiak, Mroziński, Michalak.

Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Bilety w kasie zamawiań.

### „WESELE NA KURPIACH".

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w Łodzi odniósł występ Teatru Regjonaalnego, barwna, wesoła komedja ludowa ks. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach" powtórzona zostanie jutro i w piątek wieczorem.

Oprócz tych przedstawień atrakcyjne to widowisko dane będzie raz jeszcze w czwartek świąteczny o godz 4 popoł.

**Szkolne przedstawienia „Wesela na Kurpiach" dane będą: jutro o godz. 4 popołudniu i w piątek. Bilety w cukierni Gostomskiego.**

### TEATR POPULARNY

Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem o godz. 8.30 „Berek Joselewicz". Ceny zniżone Jutro i w piątek po cenach zniżonych „Małka Szwarcenkopf", którą dyrekcja wznawia na dwa przedstawienia. Początek wyjątkowo o godz. 9 wieczorem. Premjera operetki „Tajemnice haremu" we czwartek 9 maja. Kasa teatru czynna cały dzień bez przerwy.

### PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W czwartek, dnia 9 maja odbędzie się w sali Filharmonji wspaniałe przedstawienie dla dziatwy. Przybędzie, mianowicie, znana już w naszem mieście zachwycająca Ninka Wilińska — urocza tancerka, doskonała artystka dramatyczna i młodociana gwiazda ekranu. Przywozi ona zupełnie nowy repertuar, który napisał dla niej znakomity bajkopisarz Benedykt Hertz. W przedstawieniu sam autor również bierze udział oraz artyści scen warszawskich. Odegrane będą następujące komedyjki: „Nowy Robinzon", „Strach ma wielkie oczy", „Lalka, pajac i piłka" Bilety na to śliczne przedstawienie nabywać można po cenach przystępnych w kasie Filharmonji.

### WYSTAWA ARTURA SZYKA.

W środę, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 74 (I piętro), obok Grand-Hotelu, otwarcie wystawy „Statutu Kaliskiego" — dzieła jednego z bardzo nielicznych współczesnych miniaturzystów — A. Szyka. Wystawa ta urządzana pod egidą Miejskiej Galerji Sztuki, wzbudza olbrzymie zainteresowanie ze względu na doniosłość artystyczną i społeczną dzieła znakomitego łodzianina, które spotkało się z wielkiem uznaniem Paryża oraz naszych najwyższych władz państwowych.

Na vernissage specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

# Niezwykła podróż

## Dwie doby jechał pod pociągiem

Kolejarze na dworcu paryskim Gare du Lyon, mieli w sobotę nielada niespodziankę.

Właśnie przybył na ten dworzec luksusowy „Orient Express" i jego eleganccy pasażerowie zaczęli spływać z przedziałów na peron, kiedy z pod jednego z wagonów wynurzyła się dziwna figura.

Był to człowiek obdarty, słaniający się ze zmęczenia, pragnienia i głodu, z twarzą pokrytą dosłownie maską z mieszaniny potu, smarów i odbryzgów błota, tak, że robiła zaledwie wrażenie twarzy ludzkiej.

Ujęto go i zaprowadzono do naczelnika stacji, a tu, po umyciu, wyłoniła się z pod maski twarz 18-letniego młodzieńca, a z jego zeznań pokazało się, że to jest serb Stefan Patsu, który bawiąc w Rumunji, w Bukareszcie, marzył o dostaniu się do Paryża, a nie miał na to pieniędzy.

Kupił więc sobie dwa litry wina i bochenek chleba, wlazł pod pociąg, umieścił się tam jako tako i w tej niewygodnej pozycji przejechał 42 godziny, a więc bez mała dwie doby.

Rachuby go jednak zawiodły. Spodziewał się bowiem, że pociąg zatrzyma się gdzieś pod Paryżem i że na mniejszej stacji będzie mógł wymknąć się niespostrzeżenie ze swej kryjówki, a potem dojść do Paryża.

Tymczasem Orient Express na pomniejszych stacjach się nie zatrzymuje i Patsu musiał dojechać do końca.

Jednakże widocznie niezwykła wytrzymałość serba i jego odwaga wzruszyły naczelnika stacji, bo nie kazał go aresztować przez policję, tylko odesłał go do jugosłowiańskiego konsulatu.

### Casino.

—:—

# Rapsodja węgierska

## z Willi Fritschem i Lil Dagower.

Nowy dyrektor „Casina" p. Zagrodziński z „Estefilmu" jest nazbyt wytrawnym znawcą sztuki filmowej, by można było przypuszczać, iż uraczy nas złemi obrazami.

Pan Zagrodziński przybył do Łodzi z mocnem postanowieniem stworzenia na naszym gruncie pierwszorzednej placówki kulturalno - rozrywkowej i trzeba przyznać, że pierwsze jego kroki świadczą o głębokiem zrozumieniu sztuki kinematograficznej i doskonałym guście w dziedzinie wyboru poszczególnych obrazów.

Ostatni film demonstrowany obecnie w „Casinie" p. t. „Rapsodja węgierska" jest obrazem dobrym. „Dobry obraz" Znaczy coś więcej niż „wspaniały", „cudowny", „doskonały" lub „świetny". W superlatywach zawsze tkwi jakaś przesada, a konstatowanie faktu jest prawdą bez żadnych odchyleń.

O wartości tego filmu świadczą najlepiej trzy nazwiska aktorów, kreujących główne role: Willy Fritsch, Lil Dagower i Dita Parlo.

Fritsch przypomniał nam się w tym obrazie jako bohater nieśmiertelnego „Czaru walca". „Rapsodja" zresztą ma bardzo wiele wspólnych cech z „Walcem". Poza Fritschem jest w niej ten sam wdzięk lekkich sztuk niemieckich, w których udział bierze dziarska, wesoła kawalerja.

Dita Parlo i Lil Dagower licytują się nawzajem pod względem negliżu, a ponieważ obie są piękne, widz ma tylko jedno zmartwienie, a mianowicie, że ta licytacja nie jest przeprowadzana do końca.

Reżyser Hans Schwarz zboczył z utartej ścieżki banalnych zdjęć i pokazał kilka miłych obrazków wiejskich, a w scenach kulminacyjnych wystawił sobie świadectwo nieprzeciętnego talentu.

Do najlepszych epizodów zaliczyć należy „rendez-vous" nocne w parku, ognisty czardasz w tawernie oraz wspaniałe dożynki.

Panu Kantorowi, kapelmistrzowi z „Casina" należą się specjalne słowa uznania za rapsodję Liszta.

**Cln.**

### Z „UZDROWISKA".

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na sezon II dla mężczyzn do „Uzdrowiska" odbędzie się w środę, dnia 8 maja 1929 r. o godzinie 3-ej po południu.

Kandydaci winni się zgłosić w kancelarji przy ulicy Cegielnianej nr. 57 z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

# Warjat

*pisze manifesty do ludu.*

Ostatnio w Polsce zjawiają się wszelkiego autoramentu „prorocy" i „naprawiacze" życia społecznego, którzy manjactwami swemi chcieliby zarazić ogół społeczeństwa. Przeważnie są to ludzie albo zupełnie upośledzeni umysłowo, albo też nieszkodliwi manjacy, wyobrażający sobie, że faktycznie potrafią uszczęśliwić nasz kraj i wprowadzić dalekoidące reformy do wszelkiego rodzaju przejawów życia społecznego.

W ubiegłym tygodniu zjawił się w Warszawie znów podobny „naprawiacz" który począł nawoływać do przeprowadzenia „REWOLUCJI PEDAGOGICZNEJ". Pragnie on zreformować nasz ustrój szkolny i w tym celu przesyła do wszystkich urzędów, kuratorjów szkolnych, szkół średnich i powszechnych stowarzyszeń społecznych i redakcji pism, wezwania, w kierunku dopomożenia do rewolucji pedagogicznej".

Zdaniem tego manjaka „polska rewolucja pedagogiczna" znieść ma „nieokreślony stan uczniowski" i stworzyć „MŁODĄ armję". Zniesione będzie ministerstwo W. R. i O. P. a na jego miejscu powstanie NACZELNE DOWÓDZTWO TEJ MŁODEJ ARMJI. Zniesione też będą wszystkie „smutne zabytki przeszłości", gimnazja, licea itp., utworzone zaś KORPUSY WYKONAWCÓW INSTRUKTORÓW, KIEROWNIKÓW I PIONIERÓW, zniesiony będzie obecny system nauczania 15-przedmiotowy, a utworzy się „hierarchja dyscypliny myślowej z nauką o pracy na czele. Odezwę podpisuje „w imieniu najwyższej konieczności" Jan Belcikowski.

Nieszkodliwe manjactwa tego rodzaju nie zainteresowałyby nas, gdyby autor omawiał je wyłacznie w ścisłym gronie swych znajomych. Wobec tego jednak, że napastuje on swemi wezwaniami zarówno władze szkolne, jak i uczniów średnich, wzywając ich najformalniej w świecie do wzniecenia, „REWOLUCJI PEDAGOGICZNEJ" — zwracamy na tę rzecz uwagę, uważając, że p. Belcikowskim powinni zainteresować się lekarze i przerwać tym sposobem stek niemożliwych bredni, jakiemi karmi on całe społeczeństwo, rozsyłając swe „rewolucyjne" wezwania w setkach tysięcy egzemplarzy. s.

## Śmierć w szkole

### Chłopiec dostał ataku serca.

W czasie lekcji jednym z wyższych oddziałów szkoły powszechnej przy ulicy Sieradzkiej 1, 16-letni uczeń Henryk Mieczyński (Piotrkowska 225) spadł nagle z ławki na podłogę, wzywając głuchym głosem pomocy.

Nauczyciel, który natychmiast zorjentował się, iż chłopcu stało się coś poważnego, nie zwlekał ani chwili z wezwaniem pogotowia.

Niestety, pomoc lekarska okazała się już spóźniona. Mieczyński zmarł przed przybyciem lekarza, który mógł jedynie ustalić, że śmierć nastąpiła skutkiem ataku sercowego.

Zwłoki chłopca zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sadowo-policyjnych.







# Włókniarze proszą rząd

## o zaopiekowanie się bezrobotnymi.

W związku z katastrofalną sytuacją w przemyśle włókienniczym w Łodzi, w sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy, na którem omawiano środki zaradcze w kierunku zmniejszenia wzrastającego stale bezrobocia.

Jako referent wystąpił p. Walczak, który stwierdził, że od Nowego Roku w łódzkich fabrykach włókienniczych straciło pracę 5 tysięcy robotników, wiele tysięcy zaś straciło pracę częściowo. Natychmiastowe środki zaradcze są wobec tego konieczne.

W wyniku dyskusji postanowiono, iż jeszcze w bieżącym tygodniu uda się do Warszawy delegacja klasowego związku włókniarzy w osobach posłów Szczerkowskiego i Zerbego oraz sekretarza związku p. Walczaka.

Delegacja odbędzie konferencję z p. ministrem pracy pułk. Prystorem, którego prosić ma o zajęcie się sprawą wzrastającego bezrobocia w Łodzi. (i).

# W parku Sienkiewicza biją!

## Domagamy się zapewnienia obywatelom spokoju i bezpieczeństwa.

Park Sienkiewicza znajdujący się w śródmieściu jest już od kilku lat terenem, na którym odbywają się bandyckie występy domorosłych huliganów. Mimo, iż prasa zabierała niejednokrotnie głos w tej sprawie, potępiając ohydne awantury kończące się przeważnie krwawo — stosunki te, jak dotychczas, nie uległy poprawie.

Do tego czasu nie stwierdzono, kto organizuje napady na ludzi przechodzących przez park, choć jest rzeczą niewątpliwą, iż działa tu jakaś zorganizowana szajka zwyrodnialców. Napady te rozpoczynają się przeważnie z nastaniem ciepłych dni, kiedy publiczność tłumnie uczęszcza do parku.

W dniu wczorajszym zgłosiło się do naszej redakcji sześciu silnie poturbowanych i pokrwawonych młodzieńców, którzy zostali pobici w parku Sienkiewicza między godz. 8 a 8.30 wieczorem.

Jak zeznali poszkodowani wszyscy oni przechodzili wczoraj przez park Sienkiewicza. Nagle rozległ się sygnał gwizd i ze wszystkich stron wyskoczyli osobnicy uzbrojeni w laski, kastety i pałki gumowe i poczęli niemi okładać Bogu ducha winnych przechodniów. Należy podkreślić fakt, że wśród napastników znajdowali się również osobnicy w mundurach szkolnych.

Domagamy się zlikwidowania tej bandy i zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa. Park Sienkiewicza nie może być gniazdem huliganów.

# Ofiara kryzysu.

## Samobójstwo zrujnowanego kupca.

W dniu wczorajszym na torze kolejowym w pobliżu stacji Łódź—Chojny znaleziono młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.

Wezwane pogotowie stwierdziło, iż doznał on ciężkich obrażeń cielesnych i przewiozło go do szpitala.

Jak się okazało, był to Jankiel Fiszel Fiszman, kupiec z województwa kieleckiego. Fiszman w ostatnich czasach bardzo podupadł materjalnie i był zmuszony do zupełnej likwidacji posiadanego przedsiębiorstwa.

Nie mogąc dać sobie rady z coraz nowemi kłopotami, Fiszman wpadł w rozstrój nerwowy.

Wczoraj, jadąc do Łodzi w sprawach handlowych i znajdując się sam w przedziale, w pewnej chwili, gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu, otworzył drzwi i wyskoczył na tor.

Nieszczęśliwy uderzył głową o słup telegraficzny, skutkiem czego doznał ciężkich uszkodzeń czaszki.



*Najbliższa premjera „Splendidu"*

—:—

# Pani Rècamier.

Jedna z tych postaci kobiecych, owianych czarem wieczyste wiosny, które zwycięsko wytrzymują próbę czasu i w glorji swego nieprzebranego uroku czarują pokolenia, przekazane w legendzie piękna, jaką było ich życie.

Szesnastoletnia Julja Bernard z Lyonu poślubiła bogatego bankiera paryskiego w r. 1793 gdy grzmią armaty nad stolicą Ludwików, gdy w gruzy walą się trony, pada Bastylja, a głodny pijany tłum wyje u stóp gilotyny domagając się głów arystokratów.

Szeroko rozwarte, uroczne oczy kobiety wchłaniają widmowy kalejdoskop rewolucji, roztapiają je w swym błękicie i osnuwają przędzą marzenia współczesne sobie pokolenie.

Ostaje się próbom losu, lawiruje sprytnie, z nieporównanym wdziękiem po posadzce salonów, nie zbrukawszy rąbka sukienki posoką, która zatapia podówczas ulice Paryża.

Jest bożyszczem nietylko mężczyzn, ale i kobietą w epoce, kiedy Bóg wojny przyćmił wszystkie blaski, a genjusz Bonapartego nie znosi obok siebie żadnych atrakcji, żadnego współzawodnictwa — nawet pięknej kobiety.

Rok 1811. Dla bujnego temperamentu pani Recamier Paryż się staje zbyt ciasnym. Tegoż zdania jest i rząd ówczesny i piękna wygnanka od tej chwili pędzi chwile na umartwieniu w Coppet u p. de Stael lub rozprasza swą nudę w licznych podróżach.

Powraca do ukochanej przez się stolicy świata dopiero po Resturacji, wreszcie umiera w r. 1849 na cholerę, pogrążając w nieutulonym żalu liczne rzesze swych przyjaciół i wielbicieli.

Przez salon pięknej miłośnicy przesunęli się najwięksi ludzie tej epoki piorunów i burz, życie jej jest srebrnym scenarjuszem nieuchwytnej, czarującej legendy, którą w imponujących barwach i ruchu ujrzymy niezadługo w najbliższym szlagierowym programie kinoteatru „Splendid".

## Samobójstwo w hotelu

### Niewiasta otruła się jodyną.

Onegdaj rano w hotelu Polskim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 3, zjawiła się niejaka Zuzanna Wajmanówna, mieszkanka Rudy Pabjanickiej, prosząc o pojedyńczy numer, który miał jej być potrzebny na przeciąg kilku dni.

— Proszę mnie nie niepokoić — oświadczyła ona numerowemu. — Możliwe, że zupełnie nie będę wychodziła z pokoju.

W parę godzin później z pokoju, który zajęła p. Wajmanówna, rozległy się głuche jęki.

Numerowy zdecydował się otworzyć drzwi.

Młoda dziewczyna leżała w łóżku, wijąc się w bólach. Wezwano natychmiast pogotowie, które stwierdziło, że W. otruła się jodyną. Udzielono jej pomocy lekarskiej.

Wszczęte przez policję dochodzenie nie ustaliło przyczyny rozpaczliwego kroku. — d. —

## RADJOPROGRAM

WTOREK, 7-GO MAJA.

11.56 — Sygnał czasu, komunikaty. 12.10 — Koncert płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty. 15.35 — Odczyt p. t. „Osłona granic w okresie mobilizacji i zachowanie się ludności cywilnej" — wygł. mjr. Stan. Lityński 16.00 — „Chwilka lotnicza" — wygł. por. pilot Janusz Meissner. 16.15 — Program dla dzieci. P. Zofja Szadobergowa wygłosi pogadankę historyczną p. t. „O bohaterskim wojowniku z Czarnoy". 17.00 — Pogadanki z działu „Sport i wychowanie fizyczne" — wygł. p. Miłobędzka. 17.25 — Transmisja z odczytu z Poznania. 17.55 — Koncert popołudniowy. 18.35 — Recytacja poetycka p. t. „Miłość poetów". 18.50 — „Rozmaitości". 19.50 — Transmisja z Opery Poznańskiej. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

# Krwawe dni Berlina.

## Normalny ruch na ulicach. — Czerwone i zielone chorągiewki na mapie. – Clearing przedewszystkiem! – W dzielnicy robotniczej.

### *Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.*

*Berlin, w maju.*

Od trzech dni toczy się nieprzerwana walka w południowo - wschodnich i północnych częściach Berlina. Przez miasto przejeżdżają auta ciężarowe z uzbrojoną policją, z pola walki przewożą karetki sanitarne rannych do szpitali, zamknięte wozy transportują „jeńców“ do prezydjum policji. Od czasu do czasu widać na specjalnych samochodach używanych do obław policyjnych, a zaopatrzonych stale w olbrzymie reflektory — karabiny maszynowe, zdążające na plac boju. Kilka razy spostrzegłem w centrum miasta i auta pancerne, przemykające się między normalnemi „pokojowemi“ pojazdami w codziennym, niezmienionym ruchu ulicznym Berlina.

Unter den Linden, Friedrichstadt i Charlottenburg, trzy ośrodki najsilniejszego ruchu ulicznego, w niczem się niemal nie zmieniły. W tych stronach ani obraz zewnętrzny miasta, ani nastrój ulicy i lokali rozrywkowych niczem nie świadczy o kilkunastu zabitych i znacznej liczbie ciężko rannych na nieco dalszych ulicach tego samego miasta. Chwilami wierzyć się nie chce, że jeszcze toczy się walka, że *o pól godziny autem stąd rozpętała się rewolucja, zogniskowana wprawdzie tylko w dwóch punktach* Berlina, niemniej jednak ważniejsza dla spraw miasta i całego państwa, niż to sobie uświadamiają spokojni obywatele śródmieścia i zachodu.

Jest to niesłychanie typowe dla powojennych, stępiałych nerwów ludzkich, jest to również typowe dla olbrzyma - Berlina, że *z takim niezmąconym spokojem i humorem spędza normalnie swe dni na pracy i zabawie, nie przejmując się wcale wypadkami*, rozgrywającemi się poza geograficzną strefą jego bezpośrednich zainteresowań.

Po lekkiem zdziwieniu, które pierwszego dnia ogarnęło Berlin na wiadomość o oczekiwanych zresztą krwawych rozruchach, przyzwyczajono się najzupełniej do tego stanu rzeczy. Zdaje mi się, że nawet poczytność gazet się nie zwiększyła. Każdy najspokojniej w świecie przegląda wiadomości z terenów walk, *tak jak za czasów wojny czytał sobie przy obiedzie komunikaty sztabowe*, donoszące o tylu a tylu rannych, zabitych, wziętych do niewoli itd.

W kawiarence w wytwornym Wilmersdorfie siedzi dwóch strategów nad rozłożoną mapą Berlina. Porobili sobie małe chorągiewki — *czerwone dla „armji“ robotniczej i zielone dla policji* — i studjując raport z gazety, wytyczają chorągiewkami linję bojową. Gazety nie przynoszą nawet nadzwyczajnych dodatków. Strategowie muszą czekać od rana do południa, a od południa do wieczora na nowe wiadomości z pól bitwy...

Jest coś wręcz irytującego w tym niezmąconym spokoju Berlina, w tej *nieludzkiej obojętności na krew, lejącą się nieopodal*. Spokój ten jest oczywiście usilnie hodowany przez rząd i prasę republikańską. Poza dzielnicami, ogarniętemi przez rewolucję — żadnych specjalnych rozporządzeń nie wydano. Premjery w teatrach i kinach odbywają się regularnie, a recenzje zajmują tyle samo miejsca w dziennikach co zawsze. *Rewolucji nie ustąpiono ani pół szpalty z cennego działu kroniki lokalnej i rubryki teatralno - kinowej.* Rządowi i prasie udało się jak dotąd ululać opinję publiczną w błogim spokoju i — ze względów prestige'u rządu i policji — utrzymać ją w przekonaniu, że te dzielnicowe utarczki uliczne nie mają większego znaczenia. Podaje się w miarę opisy walk i wrażenia sprawozdawców wojennych, ale odbywa się to w tonie, po którym znać w tej chwili celowy, wymuszony spokój. *Nie denerwować, na miłość boską, zagranicy ani giełdy! Clearing przedewszystkiem!*

Wydano tylko kilka rozporządzeń skierowanych przeciw partji komunistycznej, oczywiście w miarę przepisów arcytolerancyjnej konstytucji i *zawieszono na przeciąg trzech tygodni organ partyjny „Rote Fahne“* który wzywał do obalenia rządów republikańsko - burżuazyjnych.

W Reichstagu wnieśli komuniści trzeciego maja jakąś tam interpelację, której odmówiono prawa „nagłości“ i po małym koncercie gwizdowym i po usunięciu kilkudziesięciu krzykaczy z galerji, zajęto się ostentacyjnie porządkiem dziennym.

Trochę burzliwiej demonstrowali komuniści w Radzie Miejskiej. Tu udało się im zerwać posiedzenie. Gazety donoszą o tem drobnym druczkiem. Tylko komunistyczny „Berlin am Morgen“ i Welt am Abend“ oraz korzystające z okazji organy prawicy, podnoszą alarm przeciw rządowi i przeciw socjalistycznemu prezydentowi policji, Zörrgieblowi.

Komuniści wskazują na to, że *wśród ciężko rannych i zabitych niema ponoś ani jednego policjanta*; że zatem komunikaty policji, donoszące o używaniu broni palnej przez rewolucjonistów są zmyślone; żądają natychmiastowego ustąpienia prezydenta policji, który swym zakazem odbycia spokojnej, tradycyjnej demonstracji majowej sprowokował proletarjat; akcentują, że w innych miastach niemieckich, gdzie nie wydano tego zakazu, *święto majowe przeszło bez starć z policją.*

Prasa prawicowa uważa natomiast, że policja berlińska z karygodną łagodnością odnosi się stale do komunistów, faworyzując ich organizację wobec związków nacjonal - socjalistów; zwala winę na rząd, żąda ustąpienia gabinetu i t. d. Ale z gorącego tonu pism antyrządowych nie znać ani śladu w popularniejszych poważnych pismach demokratycznych i w urabiających opinję publiczną Berlina pismach Ullsteina.

A właśnie nastała nareszcie wiosna; ulice pełne eleganckich pań zalane słońcem; na terasach kawiarni Kurfürstendammu nawiązuje się sezonowe flirciki; w sklepach panuje, jak zwykle po pierwszym, ożywiony ruch...

Kolejką podziemną zdążam na południowy wschód. Na dworcach wywieszono tabliczki, zawiadamiające, że *linja południowo - wschodnia czynna jest tylko* do Hermannplatzu; dalsze pociągi aż do odwołania wstrzymane. Neukölln — główne ognisko niepokojów. Fabryczno - robotnicza dzielnica. Długie, źle brukowane ulice.

Zbliża się wieczór. Właśnie zapalają się latarnie gazowe. Na ulicach gorączkowy ruch. Patrole policyjne krążą z karabinami na ramieniu; przy pasach mają przytroczone granaty ręczne. *Stawać nie wolno. Nie wolno też iść razem więcej, niż dwu osobom.* Coraz przystępują policjanci do niestosujących się do tych rozporządzeń i nerwowym, podnieconym tonem wzywają do posłuchu.

Po oczach żołnierzy policyjnych widać, że *mają kilka nieprzespanych nocy za sobą.* Idąc rozglądają się bacznie dokoła jak w kraju nieprzyjacielskim.

Zapuszczam się dalej, w mniejsze uliczki. Stan wyjątkowy. Sklepy zamknięte. Tramwaje nie kursują. Szybko przemykają się nieliczni przechodnie pod murami domów.

Nagle za węgłem domu — rozsypani w tyraljerkę policjanci z karabinami w rękach. Na środku jezdni tablica: *„Halt! Wer weiter geht wird erschossen!“* Zmrok zapadł już zupełnie. Z oddali słychać warkot karabinów maszynowych.

Kto przeżył listopadowe dni 1918 roku we Lwowie, zna niesamowite wrażenie bitwy ulicznej. Wydaje mi się, wnosząc z odgłosów, że do placu boju jeszcze dosyć daleko. Chciałbym zaglądnąć do tej zamkniętej części miasta, zobaczyć jakieś zdobyte przez policję barykady. Widzę tylko rozbite latarnie, a nad pogrążoną w zupełnych ciemnościach dzielnicą, rozbłyskują raz po raz światła reflektorów.

Zapytuję przodownika policji, czy mogę pójść jeszcze kilkadziesiąt kroków dalej i okazuję legitymację oddziału prasowego Auswärtiges Amt.

Natrafiam na zupełnie niegrzeczną, wysoce poirytowaną odpowiedź: *prasa niema tu czego szukać.* Zresztą umiem chyba czytać „Wer weiter geht erschossen“.

Posłusznie zawracam. Ledwie uszedłem sto kroków, słyszę kilka pojedyńczych strzałów karabinowych już całkiem blisko. Jacyś ludzie biegną za mną. Przyśpieszam kroku biegnę przed siebie z trudem się orjentując w tej nieznanej mi części miasta. Za jakimś rogiem dopadam wolno jadącej taksówki.

Dwie minuty później jestem znów na Hermannplatzu: czuję się tu już jak w strefie etapowej. Taksówka zwolna przesuwa się wśród licznych pieszych przechodni. Jeszcze jedna, dwie ulice... Po dalszych trzech minutach jazdy — Hallesches Tor, południowy koniec Friedrichstrasse. Godzina już blisko dziewiąta. *Dość silny ruch spacerowy, jak zwykle w wiosenne wieczory.* Z otwartego okna jakiejś kawiarenki płyną dźwięki orkiestry. Grają popularnego szlagiera:

„Berlin, Berlin,
„Du Stadt der schönen Frauen...“

Nazajutrz rano brzmią nagłówki gazet: *„General - Angriff auf Neukölln“.*

Znowu sześć trupów, kilkunastu ciężko rannych, kilkudziesięciu lżej rannych. Walka trwa dalej. Siedzę w Romanisches Cafe, zatopiony w stosie gazet. Dokoła siebie słyszę wesołe śmiechy rozbawionej i jak zwykle rozkrzyczanej nieco bohemy berlińskiej. Mimowoli ulegam ogólnemu nastrojowi. Jakaś blondynka przy sąsiednim stoliku sypie do mnie oko.

W Neukölln strzelają? Czy to bliżej niż Szanghai...?

*J. M.*

## Krwawy bilans walk religijnych

**Londyn, 6 maja**

W ciągu ostatnich dni walk ulicznych pomiędzy mahometanami i hindusami w Bombaju zostało zabitych 21 osób, a przeszło 200 rannych. Władze miejscowe aresztowały 300 osób.



DAN BERGMAN.

## Pan w domu.

Ostermeyer i Westermeyer siedzieli w kawiarni, popijając piwo i gawędząc poufnie. Początkowo mówili tylko o interesach, uskarżając się na ciężką sytuację i kiepskie czasy — wkrótce jednak rozmowa wkroczyła na tory prywatne, poczęto zwierzać się ze swych zmartwień i trosk osobistych.

Ostermeyer ciężko wzdychał. Po ósmej szklaneczce piwa rzekł:

— Kochany Westermeyer, nie byłem z tobą szczery. Kłamałem mówiąc, że jestem szczęśliwy w pożyciu małżeńskim. Nie jestem szczęśliwy.

— Żartujesz przyjacielu! — zawołał Westermeyer.

— Nie, nie żartuję. Widzisz przyjacielu, ja nie jestem panem w domu. Być panem — znaczy posiadać szacunek żony, zawsze, w każdej okoliczności. A u mnie jest tak: W domu moja żona jest najlepszą istotą pod słońcem, dobra, grzeczna, przyznaje mi we wszystkiem rację. Co ja lubię, to i ona lubi, czego nie znoszę, tego i ona nie znosi, gdy jestem wesoły, ona jest też wesoła, gdy jestem smutny, ona też się smuci.

Ale gdy tylko idziemy gdziekolwiek, zmienia się ona nie do poznania. W obcem towarzystwie nigdy się ze mną nie zgadza, co powiem — z tego się śmieje i to wykpiwa. To jest straszne, to jest okropne

— Biedny, stary przyjacielu — odparł Westermeyer. — Przykro mi że tak mówisz. Żal mi cię bardzo. Ja natomiast jestem szczęśliwy. Żyjemy z żoną nadzwyczajnie. Jestem rzeczywiście panem w domu. Wszędzie gdzie jesteśmy, wszędzie, czy w domu czy w towarzystwie — mamy jedno zdanie, zgadzamy się we wszystkiem. Ale, wybacz, muszę zatelefonować do domu. Wrócę za chwilę.

— Po chwili wrócił istotnie, ale z bardzo zafrasowaną twarzą. — Muszę iść do domu — oznajmił

— Jakto? — zawołał Ostermeyer — przecież mieliśmy zjeść jeszcze kolację...

— Odłożymy to, zjemy wspólnie kolację innym razem. Mówiłem mojej żonie, że jestem z wizytą u starego kolegi, ale muzyka tak głośno grała i żona wszystko usłyszała przez telefon Muszę iść szybko do domu!

— Ale wszak mówiłeś przed chwilą, że macie z żoną jedno zdanie we wszystkiem...

— No tak — odparł Westermeyer — i dlatego właśnie muszę już iść do domu.

**Tłum. Lo**

## Artyści niemieccy potępiają

*wybryki nacionalistów w Opolu.*

Zarząd główny Z.A.S.P. otrzymał z zarządu związku artystów niemieckich w Berlinie, jako odpowiedź na protest w związku z zajściami w Opolu, następujący telegram:

„Żałujemy głęboko i potępiamy w najostrzejszej formie obrazę i brutalność popełnioną w Opolu w stosunku do polskich kolegów. Zapewniamy Was o naszej niezmiennej przyjaźni i występujemy do odnośnych władz z żądaniem najsurowszego ukarania winnych.

Prezydjum Związku Artystów Scenicznych w Berlinie“.

## PIERWSZY WIELKI POPIS SZKOŁY IRENY PRUSICKIEJ.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w nadchodzący czwartek d. 9-go b.m. o godzinie 11 i pół w Teatrze Miejskim wielce interesujący popis taneczny szkoły Ireny Prusickiej, laureatki wielkiego turnieju tan. w Warszawie. Widowisko to będzie istnem świętem dla dzieci i młodzieży, a zainteresuje też niewątpliwie i dorosłą publiczność. Bajka o królewnie, złym czarodzieju, motylkach, krasnoludkach itp. legenda taneczna, polka charakterystyczna, groteska i szereg innych barwnych tańców w prześlicznych kostjumach dadzą godną obejrzenia całość. W celu umożliwienia wszystkim oglądania popisu zostały wyznaczone tanie bilety od 1 zł. — 6 zł., które można nabyć w sekr. szkoły Karola 4 part. fron od 3 i pół do 6 i pół pp. (Tel. 2—21).

## SAŁATA Z WŁOSZCZYZNY DOSKONAŁA.

15 deka selera, 15 deka pora, pół kg. marchewki, jedna czwarta pietruszki, 1 sztuka kalafiora, jedna ósma kg. groszku, pół kg. kapusty słodkiej, uprzednio sparzonej wrzącą wodą i odcedzonej. Włożyć do rondla jarzyny, jedna czw. kg oliwy lub słonecznikowego albo makowego oleju, wsypać włoszczyzny, posolić, popieprzyć, wkrajać jedną czwar. kg. cebuli, dorzucić na koniec noża pieprzu tureckiego i dusić pod przykryciem 1 i pół godziny, dolewając szklankę wody, po łyżce. Pomidory z puszki rozrobić z wodą, troszką cukru, soli oliwy, i łyżką mąki. Wlać do włoszczyzny, zagotować, wystudzić i dodać kilka kropel Maggi'ego przyprawy do smaku. Sałatka ta może stać tydzień w zimnem miejscu.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 7 maja 1929

# Widoki likwidacji kryzysu

## w łódzkiej izbie przemysłowo-handlowej.

# Min. Klarner podjął misję medjacyjną

Wczorajsze plenarne, lecz nieoficjalne posiedzenie członków sekcji przemysłowej łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, zostało poprzedzone zebraniem radców wielkiego przemysłu. Posiedzenie to miało charakter poufny.

Bezpośrednio potem wszyscy radcowie kurji przemysłowej odbyli wspólne posiedzenie, celem ustalenia dalszej taktyki.

Sensacyjnym punktem zwrotu w posiedzeniu było podanie przez konsula Geyera wiadomości o liście, otrzymanym od b. ministra Klarnera, prezesa warszawskiej izby przemysłowo-handlowej.

MIN. KLARNER W LIŚCIE TYM STAWIA DO DYSPOZYCJI SWĄ OSOBĘ, W CHARAKTERZE MEDJATORA MIĘDZY SEKCJĄ PRZEMYSŁOWĄ A HANDLOWĄ.

Po dyskusji uchwalono przyjąć propozycję ministra Klarnera. Wybrano komisję w składzie pp. R. Geyera, H. Barcińskiego, Babiackiego, Gliksmana i Wildego, których zadaniem będzie przeprowadzenie pertraktacji. Pełnomocnictwa tej komisji są dalekoidące. Ma bowiem ona prawo wyrażenia nawet zgody na przyjęcie ARBITRAŻU, skoro PIĘCIU WSZYSTKICH CZŁONKÓW JEDNOMYŚLNIE UZNA TEGO RODZAJU ROZWIĄZANIE ZA WSKAZANE. W razie braku jednomyślności komisja pertraktująca zwrócić się musi do plenum sekcji o wydanie nowych dyrektyw.

Zasadnicze wyrażenie zgody na arbitraż należy uważać za wielkie ustępstwo przemysłu, który dotychczas odrzucał tego rodzaju rozwiązanie. Charakterystycznem jest, iż do komisji pośredniczącej wybrano wszystkich 3-ch byłych członków prezydjum izby. Krok ten należy rozumieć jako manifestację solidaryzowania się całej sekcji przemysłowej z taktyką swych przedstawicieli w prezydjum, którzy wobec wytworzonej sytuacji uważali za stosowne ustąpić.

W chwili obecnej punkt ciężkości leży w sekcji handlowej, która musi również wyrazić zgodę na przyjęcie medjacji ze strony ministra Klarnera. P. Sachs zapytany przez sekcję przemysłową o stanowisko w tej sprawie oświadczył, iż MUSI POROZUMIEĆ SIĘ ZE SWOIMI KOLEGAMI. Wobec nowego ukształtowania się sytuacji zwołano na dzień dzisiejszy posiedzenie plenarne sekcji handlowej.

Nie ulega wątpliwości, iż po nieudaniu się misji p. Tołłoczki sekcja handlowa przyjmie propozycje medjacyjną p. Klarnera i zasadniczo wypowie się za przyjęciem koncepcji arbitrażu. JEST TO ZDANIE NAJPOWAŻNIEJSZYCH RADCÓW SEKCJI HANDLOWEJ, KTÓRYCH W TEJ SPRAWIE WCZORAJ WIECZOREM ZAPYTYWALIŚMY.

PIERWSZYM ZASADNICZYM WARUNKIEM PRZEMYSŁU JEST ODWOŁANIE POSIEDZENIA PLENARNEGO IZBY, KTÓRE ZWOŁANE ZOSTAŁO NA ŚRODĘ.

Wczoraj ostatecznie uzgodniono opinję przemysłu, iż w razie niemożności dojścia do kompromisu, radcowie wielkiego przemysłu złożą swe mandaty, podczas gdy radcowie przemysłu średniego i drobnego mandaty swe zatrzymają, jakkolwiek nie wezmą aktywnego udziału w pracach izby.

Przed kilku dniami pisaliśmy o niepowodzeniu misji min. Tołłoczki. Z chwilą wyrażenia zgody przez p. Tołłoczkę na objęcie prezesury jasnem się stało, iż nie może on nadal być medjatorem, gdyż przez swą decyzję popadł faktycznie w konflikt z radcami sekcji przemysłowej pochodzącymi z wyboru, którzy w obecnych warunkach uważają swą współpracę w prezydjum za niemożliwą.

Wobec tego, iż ostatnio prezes Klarner odbył konferencję z min. Kwiatkowskim i bezpośrednio potem wystąpił z inicjatywą pośredniczenia, możliwem jest, iż propozycja o podjęciu medjacji jest wynikiem przeprowadzonej konferencji.

⁂

Biuro izby nieprzygotowane na ten obrót wypadków wysłało do radców zaproszenia na plenarne zebranie, które miałoby się odbyć jutro o godzinie 5-ej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego plenarnego zebrania;
2) Sprawozdanie z działalności prezydjum za czas od 27.II do 8.V. r. b.
3) Wybór prezesa izby;
4) Wybór dwuch wiceprezesów sekcji przemysłowej;
5) Uchwalenie drugiej części statutu izby;
6) Uchwalenie regulaminu obrad plenarnych;
7) Uchwalenie budżetu izby na rok 1929;
8) Uchwalenie wysokości opłat pobieranych na rzecz izby:
a) od świadectw pochodzenia towarów, b) od wydawanych zaświadczeń, c) od podań na towary podlegające reglamentacji;
9) Uchwalenie ilości członków komisyj stałych i ich wybór:
10) Wolne wnioski.

# Bilans zbiorowy 59 banków.

Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych" przynosi pierwsze zestawienia o zbiorowym bilansie wszystkich banków polskich na dz. 31 grudnia ub. roku (dotychczasowe dane odnosiły się wyłącznie do 13 największych banków, tych których kapitał w dniu 1 stycznia 25 przekraczał kwotę 2,5 milj.).

Banków akcyjnych na dz. 1 stycznia 29 było ogółem 59; ilość banków — jak widać — dalej maleje, gdyż z początkiem ubiegłego roku wynosiła 62; zjawisko to związane jest z konsolidacją bankowości.

W stanie czynnym pozycją wykazująca największy wzrost jest dyskonto. Wzrost ten wynosi okrągło 50 procent (z 580 na 868 miljonów zł.).

Wzrósł także — acz w o połowę mniejszym stopniu — kredyt otwarty, zarówno zabezpieczony, jak i niezabezpieczony. Mianowicie zabezpieczony: z 422 milj. zł. na 534 milj. zł., niezabezpieczony — ze 155 milj. zł. na 197 milj. zł. Daje to 26 proc. wzgl. 27 proc.

Także najmniej rozwinięta forma operacji czynnych, pożyczki terminowe, wykazuje wzrost z 12,9 na 17.5 milj. zł.

Ogółem wzrost operacji czynnych wynosi:

| | |
|---|---|
| dyskonta . . . . . | 288 milj. zł. |
| pożyczek term. . . . | 4 milj. zł. |
| otwartego kred. zab. . . | 112 milj. zł. |
| otwartego kred. niezab. | 42 milj. zł. |

Razem daje to wzrost o 446 miljonów złotych.

Również operacje bierne wykazują wzrost.

Wkłady terminowe wzrosły niemal o połowę (z 192 na 272 miljon. złotych). Niemal w tym samym stosunku podniosły się wkłady bezterminowe (z 246 milj. zł. na 348 milj. zł.)

Operacje redyskonta i lombardowe powiększyły się także o 50 procent; dochodząc do 344 miljonów złotych.

Charakterystycznem jest, że mimo tak pokaźny wzrost operacji pozycja sald kredytowych w rachunkach bieżących pozostała niemal niezmieniona (288 milj. zł. i 290 milj. zł.). Świadczy to niewątpliwie o napięciu na rynku pieniężnym i zapotrzebowaniu gotówki w obrocie gospodarczym.

Wyliczone dotąd operacje bierne wykazują razem wzrost:

| | |
|---|---|
| wkłady terminowe | 79 milj. zł. |
| wkłady bezterminowe | 102 milj. zł. |
| redyskonto i lomb. | 97 milj. zł. |

Razem więc na pokrycie wzrostu operacji czynnych źródła wymienione dały wzrost 278 miljonów złotych. Stanowi to tylko nieco ponad 60 procent sumy niezbędnej (446 miljon. złotych).

Brakujące 40 proc. pokryte zostały zwiększonym dopływem ze strony banków korespondentów zagranicznych. Pozycja „banki zagraniczne — nostro" która wynosiła z końcem 27 r. — 160 miljonów złotych, w ciągu 28 roku podniosła się do 314 miljonów. Jest to niewiele mniej jak 100 procent.

Jak widać POZYCJA NOSTRO BANKÓW ZAGRANICZNYCH WYKAZAŁA W CIĄGU POPRZEDNIEGO ROKU NAJWIĘKSZY WZROST RELATYWNY Z POŚRÓD WSZYSTKICH POZYCJI CZYNNYCH I BIERNYCH; wykazała ona zarazem w cyfrach absolutnych największy wzrost po stronie biernej.

Dr. A. Z.



## W notesiku businessmana.

**Łódź, 7 maja.**

STAWKA REPORTOWA złoty-dolar podniosła się obecnie wskutek podwyżki stopy Banku Polskiego. Wynosi ona obecnie 2 i pół per annum.

PRZYWILEJ DILLONOWSKI na naszych kolejach wedle opinji rzeczoznawców „Lewiatana" znajdujących orientacje kapitału amerykańskiego, nie stanowi bezwzględnej przeszkody w zainteresowaniu kapitału amerykańskiego kolejami polskiemi. Zarysowują się możliwości formalno - prawnych posunięć w dziedzinie ustroju naszych kolei, któreby wytworzyły formy zabezpieczenia, zadawalające kapitał amerykański bez naruszenia przywileju dillonowskiego.

DLA EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH Z POLSKI w Warszawie zostanie wybudowany specjalny hotel emigracyjny przy ulic Muranowskiej — w centrum dzielnicy żydowskiej i przy tejże samej ulicy, gdzie się mieszczą biura „Hias" i „Jeas". Hotel znajdzie się w ładnym dwupiętrow. budynku, urządzonym według najnowszych wymogów techniki. Suteryny hotelu stanowić będą magazyny dla bagaży i rzeczy emigrantów. Część pieniędzy na budowę hotelu dla emigrantów dają różne zagraniczne organizacje żydowskie.

PRZEZ ŁOTWĘ wzrasta stale polski transport. Z chwilą rozpoczęcia bezpośredniej komunikacji i zawarcia umów handlowych zwiększy się ten tranzyt jeszcze bardziej. W związku z tem polskie pociągi zatrzymywać się będą na stacji Zemgale 25 zamiast 40 minut. Tam też odbywać się będzie rewizja celna

ZWIĄZKI DRZEWNE zwróciły się do odnośnych czynników miarodajnych w sprawie braku wagonów na eksport. Według tego memorjału powodem jest okoliczność, iż wagony polskie dostawiane są do granicy rumuńskiej dla przewozu drewna rumuńskiego tranzytem przez Polskę, oraz do granicy rosyjskiej dla przewozu drewna sowieckiego. Ten stan rzeczy podwójnie przynosi szkody polskiemu przemysłowi drzewnemu, usuwa bowiem nietylko wagony spod użytku przemysłu drzewnego, ale w ten sposób popiera się zbyt drewna rosyjskiego, które i tak coraz bardziej opanowuje zagraniczne rynki zbytu i staje się niebezpieczną konkurencją dla polskiego przemysłu i handlu drzewnego.

NADWYŻKĘ BUDŻETOWĄ najwyższą w ciągu roku wykonawczego 1928/29 dał miesiąc luty 29 r., mianowicie 45,8 miljonów złotych. — Najmniejszą nadwyżkę dał miesiąc sierpień. — Okres wrzesień — luty jest okresem wzrastania nadwyżki. — Przeciętna miesięczna nadwyżka wynosiła 18 i pół miljona złotych. — Nadwyżka wynosi bowiem 222,3 atoli z tej kwoty zwrócono P. K. P. na pokrycie strat wywołanych mrozami zł 23,2 milj.

## GIEŁDY.

**URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.**

CZEKI: Holandja 358.60, Londyn 43.28, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85 i pół, Praga 26.38 i pół, Szwajcarja 171.78, Sztokholm 238.33, Wiedeń 125.25 i pół, Włochy 46.74, Berlin 211.46.

**AKCJE:**

Bank Dyskontowy 122, Bank Handlowy 120 Bank Polski 166, 166.25, Bank Zarobkowy 78.50 Firley 32.75, Węgiel 68, Cegielski 37, Modrzejów 22.50, Ostrowieckie 88, Rudzki 40.

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**

Pożyczka inwestycyjna 103.50, 103, dolarówka 73.50, 74.75, 74, 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc. konwers. kol 59, pożyczka dolarowa 84.50 84.40, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 46.50 46.25, 5 proc. m. Warszawy zł. 51, 50.85, 8 proc. m. Warszawy zł. 63.50, 63.75, 8 proc. m. Łodzi 59,25, 8 proc. m. Piotrkowa 55.50.

**NOTOWANIA BAWEŁNY.**

**Liverpool**, 4 maja. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.01, luty 10.02, marzec 10.05, kwiecień 10.06, maj 10.01, czerwiec 9.95, lipiec 10.00, sierpień 10.00, wrzesień 9.89, październik 10.00, listopad 10.00, grudzień 10.01 loco 10.25.

**Liverpool**, 4 maja — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 17.69, marzec 17.70, maj 17.10, lipiec 17.20, październik 17.37, listopad 17.40, loco 17.95.

**Aleksandrja**, 4 maja — Bawełna egipska, zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 35.66, maj 34.90, lipiec 35.08, listopad 35.41. Ashmouni: luty 23.05, czerwiec 22.24, sierpień 22,37, październik 22.35, grudzień 22.71.

**Nowy Jork**, 4 maja. — Bawełna amerykańska. Otwarcie: maj 19.61—19.63, lipiec 18.85—18.86, październik 19.06. Zamknięcie: maj 19.65—19.63, czerwiec 19.10, lipiec 18,91—18.93, sierpień 19.03, wrzesień 19.03, październik 19.06—19.08, listopad 19.03, loco 19.90.

**Nowy Orleans**, 4 maja. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.01, marzec 19.10 maj 18.92—18.93, lipiec 18.86—18.88, październik 18.85—18.88, grudzień 18,86—18.99, loco 18.88.

# BILANS

## Towarzystwa Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Sp. Akc. w Zgierzu

### na 31 grudnia 1928 r.

| STAN CZYNNY: | ZŁOTYCH | GR. | ZŁOTYCH | GR. |
|---|---|---|---|---|
| 1. Grunta fabryczne | | | 247,213 | 05 |
| 2. Zabudowania fabryczne | | | 1,441.230 | 94 |
| 3. Maszyny | | | 4,298,840 | 14 |
| 4. Gotowizna w kasie | | | 322,069 | 01 |
| 5. Portfel wekslowy: | | | | |
| a) weksle przedwojenne | 1,320 | 44 | | |
| b) weksle bieżące | 325,000 | 47 | 326,320 | 91 |
| 6. Papiery procentowe | | | 16,996 | — |
| 7. Materjały na składzie | | | 844,847 | — |
| 8. Przędza | | | 864,753 | 64 |
| 9. Dłużnicy: | | | | |
| a) należności przedwojenne | 29,900 | 13 | | |
| b) należności bieżące | 3,718,689 | 98 | 3,748,590 | 11 |
| 10. Sprzężaj | | | 59,069 | 11 |
| 11. Sumy przechodnie | | | 11,563 | 58 |
| | | | 12,181,493 | 49 |

| STAN BIERNY: | ZŁOTYCH | GR. | ZŁOTYCH | GR. |
|---|---|---|---|---|
| 1. Kapitał akcyjny | | | 2,700,000 | — |
| 2. Kapitał zapasowy do 31 grudnia 1927 r. | 210,905 | 27 | | |
| 5% od Zł 165.922,59 za rok 1928 | 8,296 | 13 | 219,201 | 40 |
| 3. Kapitał amortyzacyjny: | | | | |
| spisano do dnia 31 grudnia 1927 r. | 2,096,306 | 14 | | |
| spisano za rok 1928 | 152,430 | 44 | 2,248,736 | 58 |
| 4. Kapitał rezerwy specjalnej | | | 92,795 | 27 |
| 5. Dług hipoteczny | | | 1,005,522 | — |
| 6. Długoterminowe wkłady akcjonarjuszy | | | 785,593 | 24 |
| 7. Akcepty: a) przedwojenne | 83,456 | 20 | | |
| b) bieżące | 3,495,958 | 80 | 3,579,415 | — |
| 8. Wierzyciele | | | 1,004,205 | 19 |
| 9. Długi przedwojenne | | | 540,828 | 79 |
| 10. Ogólny zysk w roku 1928 | 165,922 | 59 | | |
| na umorzenie budynk. i maszyn 152.430,44 | | | | |
| do kapitału zapasowego 8.296,13 | 160,726 | 57 | | |
| 11. Przeniesienie zysku na rok 1929 | | | 5,196 | 02 |
| | | | 12,181,493 | 49 |

**KINO SPÓŁDZIELNI!**
Ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych **KOBIETY NA SLISKIEJ DRODZE**
Konflikty miłosne nowoczesnych par małżeńskich. Zagadnienie wolnej miłości w świetle etyki i bezwzględnego prawa. Najaktualniejszy współczesny dramat życiowo-obyczajowy ilustrujący najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. — W rolach głównych:
**Igo Sym, Vivian Gibson, Arlette Marschal, Livio Pavanelli.**

Następny program: **„Zuzia Saksofonistka“**
W roli głównej: **ANNY ONDRA.**

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g 4-ej pp. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 w.
NA I-szy SEANS CENY MIEJSC ZNI.ONE.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować W. P., iż w niedzielę, dnia 5 maja b. r. **został otwarty**

**Cafe-Restaurant „PICCADILLY" przy ul ZAWADZKIEJ Nr. 1 (dom Scheiblera)**

Lokal urządzony jest komfortowo i według wszelkich wymagań nowoczesnego stylu lokalu i prowadzona będzie nadal pod kierunkiem tych samych sił fachowych i ściśle rytualnie
Dotychczas znaną ze swej dobroci kuchnię „BRISTOLU" przenoszę do nowootworzonego Bufet bogato zaopatrzony w ciepłe i zimne zakąski.
W tymże lokalu jest specjalnie urządzona sala dla zamówień na bale, bankiety i t. p. w Brystolu nadal zostaje cukiernia.
Polecając się nadal łaskawym względom W P., kreślę się
Uwaga. Obejrzenie lokalu nie obowiązuje do zamówienia!

Z poważaniem **H. BERNHEIM.**

Dr. med.
**Sommer**
**ul. 6-go Sierpnia 1**
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Lekarz-dentysta
**F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Dr. med.
**M. KERSZNER**
**Zielona 16**
**choroby dzieci**
**tel. 51-96**
**wznowił przyjęcia**

**Laureatka** moskiewskiego-konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72

Doktór
**Łagunowski**
**Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe**
**Gdańska 42.**
Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 7.30—9 w..

Doktór
**Wołkowyski**
**Cegielniana 25**
Telefon 26-87
**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.**
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Lekarz-Dentysta
**B. Markus-Nusbaumowa**
**Piotrkowska 51**
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

**Zarząd Okręgu Oddziału Łódzkiego Czerwonego Krzyża**
niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14. V. 1929 r. w Sali Giełdy Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej nr. 96 o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się Walne Zgromadzenie Okręgu — Oddziału Łódzkiego Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem obrad:
a) Wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia
b) Sprawozdanie roczne
c) Protokół Komisji Rewizyjnej
d) Uchwalenie programu prac i preliminarzy wydatków na rok następny
e) Wybór członków Komitetu Okręgowego oraz Komisji Rewizyjnej
f) Wolne wnioski.
Zebranie jest ważne bez względu na liczbę obecnych.

**Rajger - Przewlekacz poszukuje pracy.**
Łask. oferty do „Rep." pod „Przewlekacz".

**Samochód**
luksusowy (limuzyna) 6-cio osobowy Lancia 8 cylindr. 95 H. P.
**okazyjnie**
do sprzedania.
Oferty sub: „Lancia" do Tow. Rekl. Międz. i r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.




**BIURO TECHNICZNE**
**Inż. S. Lebenhaft i S-ka**
**ŁÓDŹ, Piotrkowska 104 Telefony: 25-59. 21-53**
INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA ORAZ SKŁAD MATERJAŁÓW I LAMP ELEKTRYCZNYCH
MOTORY, TRANSFORMATORY I DYNAMOMASZYNY WSZELKICH NAPIĘĆ.
**Warsztaty Reparacyjne**
PRZEWIJANIE MOTORÓW I REPERACJE WSZELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH.

**Zgubiono zegarek**
damski złoty na ulicy Sienkiewicza między 4 a 20 Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Adwokat Kon, Sienkiewicza 4.

Poważna Zarobkowa Wykończalnia i Farbiarnia poszukuje
**majstra wykończalnika**
oraz farbiarza. Mogą się zgłaszać tylko pierwszorzędne siły pod adres Przejazd 62, pomiędzy 12—14 godz.

**„Czystość"**
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

**KAPELUSZE DAMSKIE**
najnowszych fasonów w wielkim wyborze
poleca
**MAGAZYN MÓD**
**9 ZAWADZKA 9**
wejście p.bramę

Dr. med.
**Ignacy Margolis**
**specjalista chorób oczu**
**Al. Kościuszki 13, tel. 65-17.**
Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

ODPIS

Nr. sprawy Z. 37/29 r. Uzasadnienie nastąpi dn. 14 maja 1929 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Przewodniczący Wice-Prezes M. Żułkwa, Sędziowie Handlowi: K. Roszak, Fr. Glugla, Sekretarz: apl. Kutner Dnia 30 kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Weinstein i Majerczak"

postanowił:

firmie: „Weinstein i Majerczak" w Łodzi odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 30 kwietnia 1929 roku, wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polski" i w pismach „Kurjer Łódzki" i „Republika", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach lokalu firmy „Weinstein i Majerczak" w Łodzi, ściągnąć od tejże firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych zaliczki na koszty, mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Roszaka, a nadzorcami sądowymi adw. Józefa-Bolesława Langego i kupca Leona Fajngolda.

Podpisali obecni.

Za zgodność Sekretarz (—) T. CICHECKI

Akta sprawy Nr. Z. 77/29 r.

# Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Spółka Akcyjna Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104a wniosła w dniu 27 kwietnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na **dzień 23-go maja 1929 roku** na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) M. ZUŁKWA.

Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Akta sprawy Nr. Z. 78/29 r.

# Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Fabryka wyrobów bawełnianych „Juljusz Lohrer", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Hipotecznej Nr. 6 wniosła w dniu 29 kwietnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na **dzień 28 maja 1929 roku** na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) M. ZUŁKWA.

Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Na dzień 19 maja 1929 r o godz. 9-ej rano zwołuje się w lokalu towarzystwa Zielona 23

OGÓLNE ZEBRANIE

Łódzkiego Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Głuchoniemym p. n. „Ezras-Ilmim".

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia
2. Wybór prezydjum
3. Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok sprawozdawczy 1928.
4. Preliminarz na rok 1929
5. Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej
6. Wnioski członków zarządu i członków towarzystwa
7. Wybory nowych członków zarządu w miejsce wylosowanych i komisji rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków przewidzianej w par. 29 ustawy towarzystwa zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 11-ej przed poł., które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.



# Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem Nr. S. r. 4529/2 z dnia 18. 3. 29 r. do Pana Wojewody Łódzkiego przyjęło w brzmieniu następującem do swej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej z dnia 17 stycznia 1929 r. w sprawie wysokości stawek komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na r. 1929.

„Rada Miejska, w związku z wnioskiem Magistratu Nr. 1027 z dnia 9 listopada 1928 r. postanawia:

ustalić na rok 1929 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz m. Łodzi na mocy punktu 4 artykułu 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz 747);

**Kategorja I** (nieruchomości, w których conajmniej 50 proc. ogólnej sumy czynszów komornianych, wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, nie osiągające w roku 1929 100 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 roku).

Od nieruchomości kategorji I stawki wynoszą:

a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 zł. 2.000 — 25 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości;

b) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 — zł. 4.000 50 proc należności państwowego podatku od nieruchomości;

c) przy ogólnej sumie komornego przekraczającej w roku 1929 zł. 4.000.- — 75 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości.

**Kategorja II** (nieruchomości, w których conajmniej 50 proc ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, płacące w roku 1929 100 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 r.).

Od nieruchomości kategorji II stawka wynosi 100 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia 6 maja 1929 r.

**Magistrat m. Łodzi**

W-prezydent **Dr. Edm. Wieliński.**

Przewodniczący Wydziału Podatkowego

**L. Kuk.**



Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z d. 27-go kwietnia 1929 r. postanowił:

1 ogłosić upadłość firmie „Symcha Brendzel" i handlującemu Symsze Brendzlowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 21 marca 1929 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma; 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Karola Więckowskiego; 5) oddać upadłego Brendzla pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek one się znajdują 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dn. 7-go lutego 1919 r.; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Wskutek tego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej firmy i upadłego Symchy Brendzla obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy adwokatowi Karolowi Więckowskiemu, zam w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 17, lub Sądowi Okręgowem o swoich pretensjach do upadłej firmy i Symchy Brendzla i o należnościach jakie od nich na rzecz upadłej firmy i Symchy Brendzla przypadają.

Łódź, d. 5 maja 1929 r.

Za zgodność świadczy Kurator masy upadłości

KAROL WIĘCKOWSKI, Adwokat.

**Sędzia Komisarz**

masy upadłości f. Symcha Brendzel i Symchy Brendzla z mocy art. 476 Kod. Handl. wzywa wierzycieli tejże masy upadłości, ażeby w dniu 10 maja 1929 roku o godzinie 11-ej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Żeromskiego nr. 115, pokój 64) celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, d. 5 maja 1929 r.

Sędzia Komisarz LEOPOLD ROZENBAUM.

Za zgodność Kurator K. WIĘCKOWSKI, adwokat.

# Pozwólcie kwiatom przemówić!



Zamiast kwiatów —
**prawdziwe kwiaty**
Wielki wybór
**świeżych kwiatów.**
**Wieńce**
w różnych cenach
stale w kwiaciarni.
**Dekoracje**
wszelkiego gatunku.
Ceny przystępne.
**H. Einbrodt**
**Pomorska 50, tel. 39-41.**



## Zastępstwa

fabryk włókienniczych wzgl. pokrewnej branży przyjmie na Poznań, Poznańskie i Pomorze bławatnik, obecnie na kierowniczem stanowisku. Prima referencje. Oferty do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 54.306.

**CHUSTKI**
damskie wełniane w różnych kolorach po **cenach hurtowych** nabywać można w fabryce wyrobów dzianych
**L. Fruchtgarten**
Piotrkowska 61.
Detaliczna sprzedaż odbywa się tylko od 10—2 pp.

# GUERLAIN
## PARIS,
68 AVENUE DES CHAMPS ELYSÉES

podaje do wiadomości, iż **perfumy na wagę** naszej firmy uważać należy za **fałszywe**, gdyż tylko sprzedajemy

**w oryginalnym opakowaniu.**

Przy składzie win i delikatesów
**A. P. CZKWIANIANCA**
**ul. Piotrkowska 69, tel. 38-64**
znajduje się **WINIARNIA** i pokój gościnny
poleca się smakoszom **śniadania, obiady, kolacje** oraz wszelkiego rodzaju **zakąski** po cenach umiarkowanych.
Kierownik gastronomiczny **J. Günther.**

# Ogłoszenia drobne.

## Kupno i sprzedaż

**SYPIALNIA** jasna dębowa prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Reitberger, Piotrkowska 107 7

**SPRZEDAM** oficynę z połową placu 5 ubikacyj, 2 mieszkania wolne przy Dąbrowskiej, Głucha 12. 7

**MEBLE** używane (stołowy, sypialnia) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 67, m. 9. 7

**SAMOCHÓD** - karetka „Ford" (taksówka) z licznikiem na chodzie tanio zaraz do sprzedania. obejrzeć można Piotrkowska 133 od 9—10-ej rano 7

**SPRZEDAM** dwie budki z urządzeniem sklepowem przy ul. Brzezińskiej nr 158, m. 3 wiadomość na miejscu. 7

**ROWERY** i części najtaniej, najdogodniej poleca H Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59. 31

**POSZUKUJĘ** obszernego podwórka lub placu z dogodnym dojazdem blisko śródmieścia do wieloletniej dzierżawy lub kupna. Oferty pod „Minimum 1200 m kw.". 7

**DO SPRZEDANIA** okazyjnie salon mahoniowy pierwszorzędnej roboty w dobrym stanie, obrazy, antyki, lampy. Wiadomość telef. 64 od godz. 2—4 po poł 9

**WYKWINTNA** bielizne damska, męska, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
**Uwaga!** przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

**BIŻUTERJĘ** kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

**SPRZEDAŻ** okazyjnie zakupionej bizuterji. „Precioza", Piotrkowska 123. w podwórzu. 30

**DZIAŁKA** na letnisko w Bedzelnie — Smolarnia po 3 000 do 5.000 zł. zaraz dosprzedania. Wiadomość u woźnego gimnazjum Aba. Zielona 10. 9

**ZAKŁAD** tapicerski, posiada otomany, kozetki, tapczany, materace, krzesła, stoły i zegar stojący w dużym wyborze. Robota solidna, tanio i na dogodnych warunkach. A Brzeziński. Zielona 39. w podwórzu, dojazd tramwajem 17. 12

**DO SPRZEDANIA** maszyna ręczna do wyrobów plecionek drucianych. Wólczańska 135, I piętro, prawa oficyna. 9

**DOM** sprzedam w śródmieściu o 3-ch frontach, trzypiętrowy, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50.000 dol. Warunki wygodne, wpłata od umowy. Wiadomość: Biuro Próśb i Zleceń „Argus", Kilińskiego 159. 9

## Lokale

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia od 15 maja Sienkiewicza 63, m. 15. 9

**DO WYNAJĘCIA** trzy pokoje z kuchnią, Zagajnikowa 36e. 8

**POKÓJ** umeblowany solidnemu Panu wynajmę Przejazd 8, m. 7. 7

**GABINET** umeblowany dla lekarza lub adwokata na pierwszym piętrze na ulicy Konstantynowskiej z telefonem na miejscu do wynajęcia. Wiadomość telefonicznie 66-24. 7

**ŁADNIE** umeblowany pokój do wynajęcia dla inteligentnego izraelity. Wólczańska 4, m 14. 7

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Karola 20 u fryzjera. 7

**POKÓJ** umeblowany. Żeromskiego 11, m 9, front II piętro. tramw. 3, 6, 8, 17

**DO WYNAJĘCIA** umeblowany pokój Cegielniana 8 poprzeczna oficyna prawe drzwi u Winera. 7

**POKÓJ** umeblowany, czysty, słoneczny do wynajęcia. Piotrkowska 211, m. 7 9—11 i 3—5. 14

**MIŁY** pokój do oddania. Piotrkowska nr. 189 m 1, tel. 43-84 7

**Z POWODU** wyjazdu jest do odstąpienia 1 pokój z kuchnią od zaraz, który może być zamieniony na sklep (światło elektryczne). Wiadomość: ul. Napiórkowskiego nr 95, m. 4. 7

**DO WYNAJĘCIA** jeden ewent. 2 duże pokoje umeblowane, słoneczne, z balkonem, u samotnej wdowy. Może być i na biuro. Obsługa wzorowa. Piotrkowska 64, lewa ofic., 4 sień. m. 26. 7

**WYSTAWA** Krajowa w Poznaniu blisko wystawy oddam pokój dla 4 osób na czas wystawy. Iformacji udzieli Skosuwska, Piotrkowska 45 9

**LOKAL** przy ul. 6-go Sierpnia, 2 minuty z Piotrkowskiej, składający się z frontowego sklepu i 2 pokoi z kuchnią do odstąpienia. Oferty pod „Lokal B." do administracji.

**PRZYJMĘ** 2-ch panów izrael. na mieszkanie, Kilińskiego 4, m 16.

**JEDEN** lub dwa razem elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. Przejazd 36, m. 4.

**2 LUB 1** pokój frontowy do wynajęcia na rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej, nadające się na interes lub mieszkanie. Oferty sub „S. Z." 7

**POKÓJ** z niekrępującem wejściem wynajmę solidnemu panu. Południowa 4. m. 13, lewa oficyna. 7

**ODDAM** pokój umeblowany, Skwerowa 13, m 8. 7

**4 POKOJE** z wszelkiemi wygodami w śródmieściu do odstąpienia. Oferty sub „Śródmieście". 7

**POKÓJ** słoneczny umeblowany przy rodzinie izraelickiej od zaraz do oddania. Ul. Stef Żeromskiego 77, mieszkanie 14. 7

**MIESZKANIE** 5 pokoi z kuchnią, gaz elektryczność, telefon, radjo, kąpiel, II piętro, w centrum do oddania z meblami lub bez Oferty pod „Locum" do adm. „Republiki". 7

## Posady

**PANNA** inteligentna, skromna do 2-jga dzieci, 6 i 10 lat, ze znajomością jęz. francuskiego, wzgl. niemieckiego z pomocą w gospodarstwie poszukiwana. Zgłoszenia osobiste Piotrkowska 8, Korman. 9

**POTRZEBNY** pomocnik ślusarski do wodociągowej roboty zaraz u Kalkmana. Zawadzka 28. 8

**ZECER** poszukuje pracy w większej drukarni. Oferty do adm. dla „EMEF."

**ZA STAŁĄ** pensję i prowizję przyjmę dobrze prezentujących się pań i panów do akwizycji bezkonkurencyjnego artykułu Firma „Sanarex". Zgłoszenia osobiste. Łódź, Żeromskiego 67 7

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki

**POTRZEBNA** panna izr. z 6 kl. wyk. lub wyższym, władająca w słowie i piśmie prócz języka polskiego, niemieckim i rosyjskim pisząca biegle na maszynie. Oferty do 30 maja do adm. pod „Solidny" 12

**POSZUKUJĘ** intelig panny do dziecka Dobre świadectwa wymagane Zgłaszać się od 3—4 do D-ra Goldwassera, ul. Zielona 3, m. 2. 7

**POSZUKUJEMY** praktykantki biurowej, piszącej na maszynie, na skromnych warunkach Oferty do administracji dla „K. I." 7

**POTRZEBNE** uczenice do krawieczyzny. Narutowicza 46, lewa oficyna parter. 7

**INTELIGENTNA** panna poszukuje kondycji do 1 lub 2 dzieci. Oferty su: „Energiczna" do adm. „Republiki". 7

**POTRZEBNA** manicurzystka do zakładu fryzjerskiego. Lutomierska 10. 9

**POTRZEBNA** fryzjerka lub fryzjer damski. Konstantynowska 78. 9

**NIAŃKA** do niemowlęcia potrzebna zaraz Zgłaszać się Orla 17, parter od 1—2-ej. 8

**MŁODY** biuralista wolny od służby wojskowej dobremi świadectwami i z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Oferty do „Republiki" „Młody biuralista". 7

**POTRZEBNE** zdolne panny do szycia oraz uczenice. Wiadomość ul. Pusta nr 29, m. 11.

**POSADY** kasjerki poszukuje osoba młoda, energiczna, władająca polskim, niemieckim, francuskim, trochę angielskim. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty „Kasjerka 35".

**POTRZEBNY** chłopak do roznoszenia pudełek w pudełkarni ul. Pomorska 25.

**POSZUKUJE** się zdolne podręczne do pracowni sukien Zgłosić się: Sperling. Zawadzka 25 od 11—4. 7

**POTRZEBNA** kelnerka. Piotrkowska nr. 38, cukiernia Roszgold. 7

**POTRZEBNA** mamka do dwumiesięcznego dziecka. Zgłosić się do portjera przy ul. Przejazd nr. 15. 7

**CHŁOPIEC** 16-letni z porządnego domu, izraelita na praktykę potrzebny, „Bristol", Zachodnia 66. 7

**POSZUKUJĘ** panny do 3-letniego chłopca z długoletniemi świadectwami. Zastać od 3 do 9 wiecz. N.-Targowa nr 14, m. 9. 7

## Nauka i wychowanie

**WZAMIAN** za francuski udzielę niemieckiego lub polskiego. Zgłoszenia sub: „Nauczycielka". 7

**MADEMOISELLE** Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2. I front. 25

**UDZIELAM** lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

## Rozmaite.

**PRZEZNACZENIE!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

**OCZEKUJĘ** odpowiedzi w redakcji tegoż pisma sum „Pogodna" 7

**DNIA** 6 maja o godz. 13-ej jadąc tramwajem nr. 11 w stronę Górnego Rynku zgubiono białego pluszowego pieska, torebkę. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 10 zł. Gnatek, Cegielniana 45. 7

**OBIADY** domowe poszukiwane, obowiązkowo na maśle. Oferty sub „Pierwszorzędne" do „Republiki". 7

**GŁUCHOTA** uleczalna. Fenomenalny wynalazek Enfonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 30

**W DOMU** nr 92 przy ul. Piotrkowskiej zgubiłem w miejscu wiadomem dla znalazcy świadectwo szkolne, książeczkę czeladniczą z fotografją zbiorową. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrócenie zguby pod adresem: Lutomierska nr. 11, m. 63, za wynagrodzeniem. 7

**1.000 DOLARÓW** pożyczę na mały procent pod zastaw tramwajówek. Oferty sub „S. L" do adm. „Republiki" 9

**BEZ NAUCZYCIELA** uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. Szczegółowy katalog wraz z okazową książką wysyła Wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera. Warszawa. Bielańska 5/86. 31

**OTWOCK.** Pensjonat Melanji Baumanowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja. świetne odżywianie, chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

## Zagubione dokum.

**ZAGINEŁO** świadectwo urodzin wydane w Radaczynie na imię Józefy Górki. 7

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową, wydaną przez P K. U. w Lubiczu na Bernarda Witkowskiego w Sochaczewie ul. Farna 252, znalazca zechce takową zwrócić za wynagrodzeniem. 7

**STANISŁAW** Gołąbek zagubił kartę od paszportu, wydaną w fabryce Geyera.

**ZGUBIONO** weksel na zł. 50, wyst Jakób Farbe, Pomorska 163, żyrant P. Rozenzwaig, Podrzeczna 29, żyrant H. Morgenstein, Podrzeczna 19. 7

**ZGINEŁA** matrykuła 378a Horowicza Stanisława ucznia Gimnazjum Zgromadzenia Kupców 9

**ZAGINAŁ** dowód osobisty na nazwisko Marji Wójcik, wydany w Staszowie.

**SALA** Mazurkiewicz Sieradzka 3 ucz. VI kl. Gim. Żeń. Hochsteinowej zgubiła matrykułę. 7

**Pończochy jedwabne**
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
**przyjmuje do reperacji.**
**ul. 6-go Sierpnia 76,** III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

**Prenumerata „Ilustrowanej Republiki"** ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.